GRATIS

Cena numeru 3 zł

PR

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) ŁÓDŹ, CZWARTEK 22 WRZEŚNIA 1949 ROKU Nr 260 (1185)

Bagno zdrady i upodlenia

odsłaniają zeznania świadków

w procesie Rajka i wspólników

BUDAPESZT (PAP). — PO ZEZNANIACH OSKARŻONYCH SĄD PRZESZEDŁ DO PRZESŁUCHANIA ŚWIADKÓW.

Świadek **Lajos Bokora, szwagier Rajka, b. kapitan policji Horthy'ego** podał, jak Rajk stał się agentem policyjnym. Rajk, aresztowany w roku 1931 za udział w rewolucyjnym ruchu studenckim, opowiedział policji wszystko, co mu było wiadome i zgodził się bez wahania podpisać deklarację współpracy z policją.

W sierpniu 1932 r. Rajk został ponownie aresztowany. Rajk zwrócił się wtedy do mnie — zeznaje świadek — jak poprzednio, za pośrednictwem swego brata Gyula Rajka. Ponieważ aresztowania nastąpiły w wyniku donosu Rajka, aresztowano również jego dla odwrócenia uwagi.

W 1936 r. szef tajnej policji Sombor-Schweinitzer zwrócił się do mnie, aby przerzucić Rajka do Czechosłowacji. Mógłby tam ujawnić kontakty między węgierskimi a czechosłowackimi komunistami. Później Sombor-Schweinitzer zawiadomił mnie, że Rajk z powodzeniem wypełnia jego instrukcje.

Następnie sąd przesłuchał świadka **Oskara Porszeky, głównego inspektora policji politycznej Horthy'ego.** Świadek uczestniczył również w werbowaniu Rajka jako agenta — prowokatora tajnej policji Horthy'ego. Opisuje on fakty, o których zeznał oskarżony Rajk.

Laszlo Rajk agent – prowokator tajnej policji Horthy'ego

Świadek przedstawia **działalność Rajka, jako agenta-prowokatora tajnej policji Horthy'ego.** *Opisuje on* fakty, o których zeznał oskarżony Rajk.

Świadek **Janosi Ferenc** zeznaje, że w styczniu 1945 r. oskarżał jako prokurator na procesie w Sopron Koehiga **przeciwko grupie uczestników ruchu oporu.**

Brat oskarżonego — podaje świadek — oświadczył na rozprawie, że **Laszlo Rajk jest szczerym i oddanym** zwolennikiem Szalassi'ego.

Gdy wyjaśniono, że Rajk znajduje się na służbie policji, sąd **wojskowy postanowił uniewinnić Rajka. Pozostali oskarżeni w tym samym procesie zostali skazani na karę śmierci lub długoletnie więzienie.**

Świadek **Istvan Stolte** zeznaje, że od roku 1945 do 1947 w Bawarii współpracował z amerykańskim wywiadem „CIC". Dawniej Stolte był w policji politycznej Horthy'ego. Stolte, który znajdował się w tym samym więzieniu w Sopron Koehiga, został wraz z Rajkiem wywieziony do Niemiec. Stolte wybierał się na zachód, a **Rajk poprosił, aby zakomunikował Sombor-Schweinitzowi, że wraca na Węgry. „Zrozumiałem, że Rajk chce pracować dla Amerykanów" — mówi Stolte.**

„Doradca" wywiadu USA do spraw węgierskich

Sombor-Schweinitzer pracował w „CIC", jako doradca dla spraw węgierskich. Zaznajomił on świadka ze swym naczelnikiem Clodvellem, który interesował się czy Rajk nada się do odegrania poważnej roli w kierownictwie Węgierskiej Partii Komunistycznej. Clodvell oświadczył że znajdzie odpowiedni sposób wykorzystania Rajka.

Następnie zeznaje **Endre Szebenyi, b. podsekretarz stanu.** W pierwszej połowie 1947 r. prowadzono śledztwo w sprawie antyrepublikańskiego spisku. **Rajk prowadził śledztwo osobiście.**

Gdy ujawniła się łączność ministra obrony Barta i młodego Ferenca Nagy ze spiskowcami, Rajk wydał nakaz przerwania badań i zakomunikował Bartowi o wynikach śledztwa, zaproponował mu również, by podał się do dymisji. Bart podał się do dymisji, po czym uciekł zagranicę.

Rajk — stwierdza świadek — poinformował również Ferenca Nagy o ujawnionych kontaktach jego syna ze spiskowcami. **Młody Ferenc Nagy, w owym czasie attache ambasady węgierskiej w Waszyngtonie, nie wrócił do kraju.**

U jednego ze spiskowców, Iwani Demokosa, znaleziono **dokument, kompromitujący Rajka** i niektórych innych członków ówczesnego rządu węgierskiego. **Rajk zabrał ten dokument i wydał polecenie, by nie zadawali aresztowanym pytań na ten temat.**

U jednego ze spiskowców znaleziono list, stwierdzający, że antyrepublikańskim spiskiem kieruje Ferenc Nagy. Rajk zabrał również i ten list. Udawało mu się to, ponieważ w organach bezpieczeństwa i w policji ulokował swoich ludzi.

Następnie świadek zeznaje, że Rajk polecił mu przekazywać Brankowowi tajne informacje. Świadek był obecny podczas rozmowy Brankowa z Rajkiem. Brankow zażądał usunięcia z granicy węgiersko-jugosłowiańskiej Węgrów, którzy według danych UDB byli wrogo ustosunkowani wobec Jugosławii i Tito.

Otton Horwath na polecenie Rajka usunął z nad granicy 70 rodzin.

Następnie zeznaje w charakterze świadka Sandor Czeresnyes, który od stycznia 1944 roku był w angielskiej służbie wywiadowczej. W tym samym roku we Włoszech nawiązał kontakt z wywiadem jugosłowiańskim OZNA.

„Polecono mi — mówi świadek — po przybyciu do Budapesztu nawiązać łączność z mym starym przyjacielem, Laszlo Rajkiem, który miał mnie urządzić w Ministerstwie Spr. Wewnętrznych". Rajka poznał w r. 1937 w Hiszpanii, następnie spotykał się z nim we francuskich obozach koncentracyjnych, gdzie Rajk prowadził działalność trockistowską. W obozach tych działała także grupa trockistów jugosłowiańskich, wśród których znajdowali się: Kosta Nagy, Milicz, Ilicz i inni.

Po powrocie na Węgry Czeresnyes oświadczył Rajkowi, że utrzymywał kontakty z wywiadem brytyjskim i jugosłowiańskim. Rajk był już o tym poinformowany. Wkrótce po tym Rajk mianował Sandora Czeresnyesa kierownikiem wydziału prasowego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Rajk zapełniał cały aparat ministerstwa elementami antydemokratycznymi. Czeresnyes cytuje nazwiska osób, przyjętych do pracy na polecenie Rajka i wręcz wrogo nastawionych do demokracji węgierskiej. Czeresnyes stwierdza, że grupa Tito bezwzględnie liczyła na Rajka.

Następnie została przesłuchana kochanka b. posła Jugosławii na Węgrzech, Karlo Mrazowicza — nauczycielka z miasta Paks, świadek Gyoergia Tarisznias.

Tarisznias stwierdza, że pewnego razu Mrazowicz polecił jej zorganizować polowanie u ich znajomego, Antala Kleina. Na polowanie to przyjechał Mrazowicz z pewnym, nieznanym jej mężczyzną (później po konfrontacji poznała w nim Rajka). **Później przybył jeszcze jeden mężczyzna.**

Tradycja polowań i ... zdrady

„Wydało mi się rzeczą dziwną — mówi świadek, — że Mrazowicz nie przedstawił mi tych dwóch nieznajomych. Podczas rozmowy, jaką prowadzili, Mrazowicz był tłumaczem. Słyszałam tylko oderwane zdania. Mrazowicz mówił o Jugosławii i powiedział, że trzeba działać. Wspominali o jakimś Palffy, który miał zostać ministrem spraw wojskowych. Często wymawiali nazwiska Rakosi i Farkas."

Przewodniczący trybunału pokazuje świadkowi fotografię ministra spraw wewnętrznych Jugosławii — Rankowicza i świadek stwierdza z całą pewnością, że jego właśnie widziała w czasie polowania u Antala Kleina w towarzystwie Rajka i Mrazowicza.

Trybunał przesłuchuje następnie świadka Antala Kleina.

Świadek opowiada o polowaniu, jakie odbyło się w jego posiadłości wiejskiej.

„Mrazowicz prosił mnie, bym oczekiwał osobiście jego oraz jego gościa, ponieważ nie chce, by ktokolwiek wiedział o ich przybyciu. Następnie przybył jeszcze jeden mężczyzna. Gdy przywiozłem ich na miejsce polowania, poprosili mnie, bym poczekał na ich powrót. Po jakichś dwóch i pół godzinach odwiozłem ich znowu do szosy, gdzie wsiedli do samochodu.

Zdziwiło mnie, że Mrazowicz nie przedstawił mi nieznajomego. Wydało mi się także dziwnym, że nie mieli nic upolowanego. Tarisznias wróciła w złym humorze i powiedziała, że nawet nie polowali."

Następnie trybunał przesłuchuje świadka **Dezsoe Nemeth,** który poznał Palffy'ego w 1945 r. i nawiązał z nim ścisłe stosunki na bazie wspólnej wrogości do ustroju demokracji ludowej. W 1946 roku Nemeth został mianowany szefem sztabu wojsk pogranicznych.

W końcu 1946 r. Palffy zażądał, by Nemeth dostarczał Brankowowi informacji o stanie wojsk granicznych. „Jest rzeczą bardzo ważną — powiedział Palffy — by Brankow otrzymywał informacje nie drogą ogólną, lecz bezpośrednio od pana".

Sieć szpiegowska Tito w Związku Radzieckim i krajach demokracji Ludowej

„Po dwóch dniach — oświadcza Nemeth — powołując się na Palffy'ego odwiedziłem Brankowa. W wyniku rozmowy z nim informowałem go później o stanie uzbrojenia i organizacji wojsk pogranicznych, o ich rozmieszczeniu oraz o nazwiskach i politycznym nastawieniu dowódców tych wojsk.

Brankow polecił, by na stanowiska dowódców wojsk pogranicznych mianowani byli dawni oficerowie Horthy'ego, których, w wyniku ich przestępczej działalności w przeszłości, wywiad jugosłowiański mógł łatwo zwerbować do pracy. Granica węgiersko-jugosłowiańska została osłabiona, by agenci wywiadu jugosłowiańskiego mogli ją łatwo przekraczać. Takie same polecenia dał Brankow co do granicy węgiersko-czechosłowackiej i węgiersko-rumuńskiej.

Brankow polecił mi ustalić jakie punkty na granicy węgiersko-radzieckiej są słabo strzeżone, by **władze jugosłowiańskie mogły przerzucać w tych miejscach do ZSRR szpiegów i dywersantów.** Na początku maja 1948 r. Palffy oświadczył mi, że Jugosłowianie są zadowoleni z mej pracy szpiegowskiej i chcą, by wysłano mnie w charakterze węgierskiego attache wojskowego do ZSRR.

Palffy polecił mi, abym nauczył się języka rosyjskiego, co ułatwi mi pozyskanie zaufania ludzi radzieckich. Miałem nawiązać ścisły kontakt z attache wojskowymi krajów demokratycznych, **by wyciągnąć od nich tajne wiadomości.** Miałem dostarczać wiadomości o strukturze, dyscyplinie i uzbrojeniu Armii Radzieckiej. Radził mi nadzwyczajną ostrożność.

Zakładowe Komitety Obrońców Pokoju

W OKRESIE od 25 września do 1 października na terenie poszczególnych zakładów pracy, zorganizowane zostaną zebrania przygotowawcze w związku z Międzynarodowym Dniem Pokoju, obchodzonym w dniu 2 października br. Na tych zebraniach, w większych zakładach pracy, powołane zostaną do życia stałe zakładowe komitety obrońców pokoju.

Z projektem powołania do życia zakładowych komitetów obrońców pokoju wystąpiła Centralna Rada ZZ, aby w ten sposób lepiej zespolić wysiłek szerokich mas pracujących na rzecz obrony i utrwalenia pokoju.

Naszym wkładem w walkę o pokój jest przede wszystkim twórczy wysiłek milionów ludzi pracy, których osiągnięcia produkcyjne pomnażają siły obozu pokoju i poskramiają apetyty imperialistycznych podżegaczy wojennych.

Skoro więc wszyscy, swoją codzienną pracą, bierzemy udział w walce o zachowanie pokoju, wysiłek nasz powinien być jak najbardziej świadomy i zorganizowany. W zorganizowaniu tego wysiłku współpracować będą stałe komitety zakładowe.

Apel CRZZ wydany w tej sprawie, wyznacza zakładowym KOP poważną rolę do spełnienia. Mają one informować wszystkich zatrudnionych o tym, jak pracuje na rzecz pokoju zorganizowana masa 72 milionów członków Światowej Federacji Związków Zawodowych i troszczyć się o zorganizowanie funduszu międzynarodowego solidarności pracujących.

Przede wszystkim jednak zakładowe KOP współdziałać będą w przeprowadzaniu oceny pracy produkcyjnej na swoim terenie, badając wykonanie planów i zobowiązań produkcyjnych, przebieg akcji oszczędnościowej, oraz WYNIKI WALKI, PODJĘTEJ O LEPSZĄ JAKOŚĆ i WYŻSZĄ WYDAJNOŚĆ.

ZAKŁADOWE komitety obrońców pokoju organizowane będą przez rady zakładowe wespół z przedstawicielami PZPR, przy współudziale ZMP, Ligi Kobiet, Koła Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej i wybitniejszych przodowników pracy.

Pierwszą czynnością zakładowego komitetu będzie zorganizowanie w porozumieniu z podstawową organizacją partyjną PZPR i radą zakładową jeszcze we wrześniu lub w początkach października, dyskusji nad sprawozdaniem dyrekcji zakładu pracy o przebiegu wykonania planów produkcyjnych, jakościowych i oszczędnościowych oraz zobowiązań podjętych przez załogę.

Po przedyskutowaniu tych zagadnień w gronie członków rady zakładowej z udziałem mężów zaufania, przodowników pracy, kierowniczego personelu technicznego i administracyjnego, zwołane zostanie następne zebranie wszystkich pracowników, którzy po dyskusji określą rodzaj wkładu pracy załogi do dzieła walki o pokój.

Prócz ważnych zagadnień produkcyjnych zajmą się one również polityczną oceną walki o pokój oraz wyjaśnieniem przodującej roli ZSRR i krajów demokracji ludowych w walce o pokój. Położony będzie szczególny nacisk na rozwinięcie działalności zakładowego koła Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Praca komitetu zakładowego nie kończy się na zorganizowaniu Międzynarodowego Dnia Pokoju. Komitety obrońców pokoju towarzyszyć będą codziennym wysiłkom robotnika polskiego, podnosząc jego czujność i świadomość, że codzienny trud milionów ludzi miłujących pokój, tworzy i pomnaża siłę, która tego pokoju strzeże.

PRZEZ WSPÓLNE BOWIEM DZIAŁANIE NA RZECZ WZROSTU SIŁ POKOJOWYCH, POTRAFIMY ZNIWECZYĆ PLANY HANDLARZY BRONI I BURZYCIELI SZCZĘŚCIA LUDZKOŚCI, KTÓRA PRAGNIE BYĆ WOLNA OD UCISKU I LĘKU PRZED NOWĄ WOJNĄ.

Mao-Tse-Tung proklamuje Chińską Republikę Ludową

PEKIN (PAP). Mao-Tse-Tung otwierając sesję politycznej konferencji konsultatywnej Chin Ludowych wygłosił przemówienie, w którym oświadczył m. in.:

Na porządku dziennym obecnej konferencji figuruje sprawa opracowania statutu organizacyjnego centralnego rządu ludowego Chińskiej Republiki Ludowej. Konferencja ustali również siedzibę rządu i przyjmie flagę narodową oraz godło Chińskiej Republiki Ludowej.

Mao-Tse-Tung podkreślił decydujące zwycięstwa chińskich wojsk ludowych i oświadczył:

Pod kierownictwem Partii Komunistycznej Chin naród chiński zorganizował w ciągu trzech lat zjednoczony front przeciwko imperializmowi, feudalizmowi biurokratycznemu kapitalizmowi oraz ich ucieleśnieniu — reakcyjnemu rządowi Kuomintangu.

„Ogłaszamy utworzenie Chińskiej Republiki Ludowej — powiedział Mao-Tse-Tung. Naród nasz przyłącza się do wielkiej rodziny narodów świata miłujących pokój i wolność".

Mao-Tse-Tung stwierdził następnie: „Na arenie międzynarodowej musimy zjednoczyć się ze wszystkimi krajami i narodami miłującymi pokój i wolność, przede wszystkim zaś ze Związkiem Radzieckim i z nowymi krajami demokratycznymi, abyśmy nie byli odosobnieni w naszej walce o zachowanie owoców zwycięstwa rewolucji ludowej i abyśmy mogli przeciwstawić się wrogom wewnętrznym i zagranicznym, którzy by chcieli odzyskać utracone pozycje. Jak długo utrzymamy dyktaturę ludowo- demokratyczną i jedność z naszymi przyjaciółmi międzynarodowymi — pozostaniemy niezwyciężeni".

Prowincja Suiyuan

wyzwolona spod jarzma Kuomintangu

Oficerowie, urzędnicy i wojsko tłumnie przechodzą na stronę Armii Lu[illegible]wej

PEKIN (PAP) — Agencja Nowych Chin donosi o wyzwoleniu spod jarzma kuomintangowskiego całej prowincji Suiyuan w wyniku przejścia na stronę chińskiej armii ludowej znacznej części wojsk kuomintangowskich w tym rejonie. Powstanie przeciw Kuomintangowi w Suiyuan, które doprowadziło do oswobodzenia prowincji, wywołała grupa 39 wyższych oficerów Kuomintangu i urzędników państwowych.

Wśród nich znajdują się: były zastępca dowódcy sił nacjonalistycznych w północno-zachodnich Chinach gen. Tun-Chi-Wu oraz były gubernator Suiyuan, dowódca IX grupy kuomintangowskiej Liu-Wan-Thun oraz 3 dowódców garnizonów, 8 dowódców dywizji i 5 członków kuomintangowskiej rady prowincjonalnej.

Gen. Thun-Chi-Wu i jego towarzysze wystosowali do przywódców Chin Ludowych, gen. Mao-Tse-Tunga telegram, w którym stwierdzają, iż **zrywają z zdradziecką polityką Kuomintangu, wydająca Chiny na łup anglo-amerykańskim imperialistom i zapewniają wierność dla Chin Ludowych.**

Mao-Tse-Tung udzielił gen. Tung-Chi-Wu odpowiedzi, przyjmującej jego deklarację.

* * *

PEKIN (PAP) — Wojska ludowe odnoszą poważne sukcesy na wielu odcinkach frontu.

Oddziały I Chińskiej Armii Ludowej w prowincji Tsin-Hai, po przejściu przez góry Hilien, zajęły w prowincji Kan-Su rejon Minlo. Rozbito przy tym dowództwa XV brygady kawalerii kuomintangowskiej i 23 pułku nacjonalistycznego.

Wybór władz plenum IV Zgromadzenia ONZ

Członek delegacji polskiej – przewodniczącym komisji prawniczej

Nowy Jork (PAP). Członek delegacji polskiej, prof. Manfred Lachs wybrany został przewodniczącym komisji prawniczej IV Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych w Flushing Meadows. Jednomyślny wybór dra Lachsa, wybitnego znawcy prawa międzynarodowego nastąpił z inicjatywy białoruskiej SRR i Filipin.

Władze Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych wybrane na obecną sesję przedstawiają się następująco:

Przewodniczący Carlos Romulo — Filipiny, wiceprzewodniczący — przedstawiciele Związku Radzieckiego, USA, W. Brytanii, Francji, Chin, Brazylii i Pakistanu. Na czele komisji politycznej stanął Peerson — Kanada, przewodniczącym komisji ekonomicznej wybrano Santa Cruz — Chile, społeczno - kulturalnej Stolk — Wenezuela, powierniczej Lansung — Dania, administracyjnej Kyrou — Grecja, prawniczej Lachs — Polska.

Należy zaznaczyć, że w czasie głosowania na kandydatów krajów demokracji ludowej przedstawiciele titowskiej Jugosławii wstrzymali się ostentacyjnie od głosowania.

Program obrad przewiduje kilkudniową debatę generalną na plenum Zgromadzenia, a w międzyczasie t. zw. komitet ogólny Zgromadzenia, złożony z przewodniczącego i 7 wiceprzewodniczących Zgromadzenia oraz 6 przewodniczących komisji, dokona rozdziału punktów porządku dziennego Zgromadzenia pomiędzy poszczególne komisje.

Górnicy „Matyldy"

wykonali Plan Trzyletni

WARSZAWA (PAP) — W dniu 20 września o godz. 12-ej kopalnia „Matylda" w Lipinach Śląskich, należąca do Chorzowskiego Zjednoczenia Węglowego, jako druga spośród kopalń polskich wykonała plan trzyletni. Produkcja kopalni „Matylda" wyniosła 880.730 ton wydobycia.

Bilansując na uroczystym zebraniu załogi swoje osiągnięcia w Planie Trzyletnim, górnicy kopalni „Matylda" zobowiązali się wydobyć do końca roku 90.300 ton węgla ponad Plan Trzyletni.

Załoga kopalni „Matylda" zadeklarowała zwiększenie wysiłków w związku z obchodem Międzynarodowego Dnia Pokoju.

Ludność katolicka Mazur i Warmii

domaga się ustanowienia stałej władzy kościelnej

OLSZTYN (PAP) — We wszystkich miastach, miasteczkach i osiedlach woj. olsztyńskiego odbywają się **zebrania rad parafialnych. Na zebraniach tych ludność katolicka domaga się ustanowienia stałej władzy kościelnej na Warmii i Mazurach.**

Wiec w Olsztynku zgromadził ludność wiejską z okolicznych wsi w liczbie około 3 tysięcy, która postanowiła **wysłać do prymasa Polski list z prośbą o zakończenie stanu tymczasowości i ustanowienie stałej** administracji kościelnej. W ostatnim czasie listy o podobnej treści wysłali parafianie Szczytna, Wielbarka, Samborowa, Nidzicy i innych miast i osiedli.

OLSZTYN (PAP) — Na zebraniu Gminnej Rady Narodowej w Młynarach zabrał głos **ksiądz Józef Woźniak**, który oświadczył m. in.: — „Stwierdzam, że w Polsce Ludowej panuje całkowita swoboda w wykonywaniu obrzędów i praktyk religijnych. Jako katecheta uczę dzieci w szkołach religii i nikt mi w tym nie przeszkadza."

Polska Izba Handlu Zagranicznego

WARSZAWA (PAP). Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 21 września br. uchwaliła m. in. dekret o utworzeniu Polskiej Izby Handlu Zagranicznego.

Zadaniem nowoutworzonej Izby jest rozwijanie i umacnianie stosunków gospodarczych Polski z zagranicą. Ponadto Rada Ministrów przyjęła szereg rozporządzeń i uchwał

Ks. Florian Dereziński

– członkiem PRN w Śremie

POZNAŃ (PAP) — Powiatowa Rada Narodowa w Śremie, w uznaniu zasług położonych w pracy społecznej przez proboszcza parafii Żabno koło Mosiny — ks. Floriana Derezińskiego, powołała go na stanowisko członka PRN w Śremie.

Ks. Dereziński niemal całą okupację, bo od początków 1940 roku, spędził w najpotworniejszych hitlerowskich obozach koncentracyjnych.

Ks. Dereziński pełni obowiązki duszpasterskie w parafii Żabno koło Mosiny. Szczególną troską i opieką otacza mało- i średniorolnych chłopów. Dzięki jego zapobiegliwości i wydatnej pomocy władz państwowych, w szybkim czasie odbudowuje się zniszczony przez Niemców kościół parafialny.

Komunikat

Uwaga, korespondenci „Głosu" i redaktorzy gazetek ściennych!

W najbliższy piątek — dnia 23-go br. odbędzie się narada korespondentów fabrycznych „Głosu Robotniczego" i redaktorów fabrycznych gazetek ściennych.

Narada odbędzie się w lokalu „Głosu Robotniczego" o godzinie 17-ej.

Na marginesie

Ex król Piotr chwali Tito

Paryski „Combat" opublikował wywiad z b. królem jugosłowiańskim, Piotrem II. Treścią wywiadu była sprawa możliwości przywrócenia monarchii w Jugosławii przy pomocy i za zgodą Tita.

Piotr II oczekujący „lepszych czasów" i żyjący za skradzione w Jugosławii złoto, wspomnieniami „starych, dobrych czasów", zapytany, czy ze strony Tito istniały próby zbliżenia z emigracją jugosłowiańską na zachodzie, pominął pytanie wielomówiącym milczeniem. Natomiast w następnym zdaniu nie omieszkał stwierdzić, mówiąc o perspektywach zbliżenia pomiędzy reakcyjnymi kołami emigracji jugosłowiańskiej, a reżimem Tito, że „możliwość zbliżenia istnieje" pod warunkiem „pewnych zmian" w obecnym reżimie jugosłowiańskim.

To oświadczenie zbankrutowanego, odtrąconego przez naród króla, jest żyrem udzielonym przez b. władcę Jugosławii obecnemu jej dyktatorowi. Haniebny spektakl titowskiej zdrady, którego jesteśmy świadkami, znalazł w ten sposób podżyrowanie b. króla na łamach dziennika, znanego ze swych powiązań z Quai d'Orsay.

Ex-król Piotr II, znienawidzony przez narody Jugosławii wyraźnie, bez ogródek, mówi o „możliwościach zbliżenia" ze swym kolegą po fachu, agentem imperializmu amerykańskiego — Titem. Doszedł — widać do wniosku, że dalsze ukrywanie tego faktu jest niecelowe, że braterstwo „ideologiczne", łączące kata belgradzkiego z królewskim lokajem z Wall-Street, jest rzeczą powszechnie znaną.

Piotr II wspomina wprawdzie o „pewnych zmianach". Nie wiemy, o jakie zmiany mu chodzi. Nie ulega jednak wątpliwości, że przyjemniej było by mu zasiąść na tronie w Belgradzie, niż obijać się po hotelach Londynu czy Paryża. Należy jednak wątpić, czy Ticie odpowiadają zmiany w istniejącym stanie rzeczy. Czując poparcie Amerykanów nie ma on najmniejszej potrzeby dzielić się z Piotrem władzą.

Tito czy Piotr w Belgradzie — sprawa ta jest bez znaczenia. Bez znaczenia dla ludu jugosłowiańskiego. Obaj są równie posłusznymi narzędziami imperializmu amerykańskiego, obaj cieszą się równie powszechną nienawiścią narodu jugosłowiańskiego.

Wypowiedź Piotra stanowi przysłowiową kropkę nad i dla oceny haniebnej roli kata Jugosławii.

2 Października DZIEŃ POKOJU

Lud pracujący całego świata przygotowuje się do potężnych manifestacji przeciw podżegaczom wojennym

Na wspólnym posiedzeniu Stałego Komitetu Obrońców Pokoju z sekretarzem Światowej Federacji Związków Zawodowych, kierownictwem Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet i Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej powzięta została rezolucja, ustalająca **dzień 2 października jako datę Międzynarodowego Dnia Walki o Pokój, dnia mobilizacji mas ludowych wszystkich krajów do walki przeciw planom podżegaczy wojennych.**

W związku ze zbliżaniem się tej daty organizacje związkowe wszystkich krajów, w tej liczbie i krajów kapitalistycznych, przygotowują się w chwili obecnej do realizacji tej niezwykle doniosłej uchwały.

Jeśli idzie o kraje kapitalistyczne, to **we Francji Powszechna Konfederacja Pracy (CGT)** wspólnie z innymi organizacjami prowadzi w całym kraju kampanię na rzecz pokoju **w postaci ogólnonarodowego głosowania.** We wszystkich fabrykach i instytucjach, na wsi i w mieście organizuje się zebrania i wiece, po których odbywa się natychmiast głosowanie przy pomocy **specjalnych kartek.** Kampania ta znajduje się obecnie w najbardziej gorączkowym stadium. Nie ulega wątpliwości, że **przytłaczająca część narodu francuskiego wypowie się za pokojem.**

W Holandii zorganizowano niedawno Kongres Związków Zawodowych, zrzeszonych w Einheit Vaag Centralle. Kongres zaaprobował w pełni uchwały II Kongresu Światowej Federacji Związków Zawodowych. W chwili obecnej w przedsiębiorstwach i instytucjach holenderskich powstają wszędzie **Komitety Pokoju.**

Związki Zawodowe **Wschodnich Niemiec** czynią również przygotowania do Międzynarodowego Dnia Pokoju. 2 października odbędą się wiece i demonstracje w miastach i wsiach całej strefy radzieckiej.

Również kraje **Ameryki Łacińskiej,** które niedawno na Kongresie Obrońców Pokoju w Meksyku zademonstrowały niezłomną wolę walki z planami podżegaczy wojennych, przygotowują się do obchodu tego uroczystego dnia.

W Argentynie związki zawodowe Buenos-Aires i Santa-Fe zwróciły się do wszystkich ludzi pracy z apelem zmobilizowania wszystkich sił dla zorganizowania manifestacji w Dniu Pokoju. Jednocześnie zakłada się Komitety Pokoju we wszystkich przedsiębiorstwach i instytucjach kraju.

W Brazylii ruch na rzecz pokoju ogarnął cały kraj. W Rio de Janeiro, Sao Paolo, Santos, Porto Alegro i w wielu innych miastach odbyły się tłumne wiece mimo, iż policja prześladuje zwolenników pokoju. Tak np. w mieście Minas Jereas policja rozpędziła niedawno wiec przy użyciu bomb łzawiących oraz aresztowała przeszło 500 przedstawicieli świata pracy. W Sao Paolo policja aresztowała około 150 robotników.

Na Kubie, w Kolumbii, Chile i Urugwaju publikuje się liczne artykuły oraz zwołuje zebrania, poświęcone uchwałom Kongresu SFZZ. **W Wenezueli** przystąpiono do organizowania Komitetów Obrońców Pokoju we wszystkich zakładach pracy.

Do Światowej Federacji Związków Zawodowych napływają wiadomości o tym, że pomimo represji i prześladowań, na jakie narażone są związki zawodowe w krajach azjatyckich, a zwłaszcza w **Indiach,** masy pracujące tych krajów przygotowują się również do godnego uczczenia Dnia Pokoju.

Nie ulega wątpliwości, że Międzynarodowy Dzień Pokoju przyczyni się do jeszcze ściślejszego zespolenia niezliczonych sił zwolenników pokoju na całym świecie.

S. Rostowski

Sekretarz Światowej Federacji Związków Zawodowych.



Proces, który piętnuje titowskich judaszów

Zasługi Marcela Cachina

»Prawda« w 80 rocznicę urodzin weterana francuskiego ruchu robotniczego

MOSKWA (PAP) — Dziennik „PRAWDA" poświęca obszerny artykuł swego paryskiego korespondenta Żukowa 80-ej rocznicy urodzin Marcela Cachina. W artykule tym, zatytułowanym: „Weteran ruchu robotniczego" — „Prawda" pisze między innymi:

„Marcel Cachin jest wzruszony i nieco zakłopotany tym ogromnym rozgłosem, jaki wywołuje wszędzie 80-ta rocznica jego urodzin. Sam nie jest skłonny oddawać się wspomnieniom. Ogarnięty burzliwą atmosferą dnia dzisiejszego pisze bojowe artykuły, bierze czynny udział w walce parlamentarnej, prowadzi prasę partyjną. Podróżuje po kraju, spotyka się z prostymi ludźmi, przysłuchuje się ich wypowiedziom, niesie w masy naukę Lenina-Stalina.

Gdy Cachin zaczyna mówić o Związku Radzieckim, o WKP(b), o swych spotkaniach z Leninem i Stalinem, twarz jego rozjaśnia się, a słowa stają się serdeczne. Podróże *do Związku Radzieckiego* odegrały olbrzymią rolę w jego życiu bojownika klasy robotniczej. Już w roku 1917, gdy we Francji rozległo się potężne echo Rewolucji Listopadowej, Cachin słusznie ocenił historyczne znaczenie zwycięstwa rosyjskiej klasy robotniczej.

Wówczas we Francji nie było jeszcze partii komunistycznej. Istniała tzw. zjednoczona partia socjalistyczna. Nie posiadała ona jednolitej linii politycznej. Marcel Cachin wraz z najbardziej postępowymi działaczami socjalistycznymi walczył o przekształcenie partii w zwartą organizację polityczną klasy robotniczej. Występował on śmiało i otwarcie w obronie młodej Republiki Radzieckiej, przeciwko której imperialiści francuscy wraz z imperialistami angielskimi i amerykańskimi zorganizowali wyprawę wojenną.

Nauka historii — oświadczył Cachin w rozmowie z korespondentem „Prawdy" — nie wszystkim jednak idzie na korzyść. Obecnie imperialiści znów chcieliby okrążyć Związek Radziecki drutem kolczastym. Znów tuczą faszystów w Niemczech Zachodnich, znów planują wykorzystanie wojsk francuskich do awantur wojennych.

Ale jeśli te zbrodnicze imprezy zakończyły się dwukrotnym fiaskiem zarówno przed 30 laty, jak i przed pięciu, to czyż nie jest jasnym, że taka próba zakończyłaby się w jeszcze bardziej opłakany sposób dla tych, którzy by jej dokonali po raz trzeci?

Związek Radziecki — oświadczył Cachin — wyszedł z wojny jeszcze potężniejszy, niż był przed tym. Wyrośli i wzmocnili się jego wierni sojusznicy — kraje demokracji ludowej.

Siły pokoju rosną we wszystkich krajach, a również i we Francji. Należy przy tym wziąć pod uwagę jeszcze jedną ważną okoliczność: przed 30 laty, gdy nasi żołnierze i marynarze zbuntowali się, nie chcąc walczyć przeciw Związkowi Radzieckiemu, nie mieliśmy jeszcze partii komunistycznej. Teraz taka partia istnieje — oświadczył Cachin.

Tak — stwierdza „Prawda" — teraz we Francji jest partia komunistyczna. Jest to rzeczywiście partia bojowa. Minęło bez mała 30 lat od czasu, gdy zjazd zjednoczonej partii socjalistycznej w Tours po burzliwej dyskusji większością głosów postanowił *przyłączyć się do międzynarodówki komunistycznej.* Ta większość stworzyła partię komunistyczną. W tym akcie historycznym szczególnie wielką była zasługa Marcela Cachina.

JUBILEUSZ CACHINA OBCHODZI CAŁA PRACUJĄCA FRANCJA, OBCHODZĄ WSZYSCY BOJOWNICY O POKÓJ — STWIERDZA „PRAWDA".

Inteligencja techniczna zacieśnia współpracę z robotnikami-racjonalizatorami

Rezolucja Krajowej Konferencji Wynalazczości i Usprawnień

Obradująca w dniu 19 września br. w Warszawie Krajowa Konferencja Usprawnień i Wynalazczości, uchwaliła rezolucję, wskazującą przezwyciężenia braków i niedociągnięć ruchu racjonalizatorskiego.

Konferencja Wynalazczości i Usprawnień stwierdza, że w wyniku zwycięstwa demokracji ludowej w Polsce, w wyniku coraz szerszego stosowania nowej techniki i opanowywania jej przez przodujących robotników, w wyniku podniesienia poziomu życiowego klasy robotniczej i szerokiego otwarcia dla niej dostępu do nauki i wiedzy technicznej, rodzi się w Polsce masowy ruch racjonalizacji, wynalazczości i nowatorstwa, jako nowa wyższa forma ruchu współzawodnictwa pracy.

Ruch ten, który jest dźwignią postępu technicznego wzrostu wydajności pracy i źródłem oszczędności w całej gospodarce narodowej, staje się nieodłączną częścią walki polskiej klasy robotniczej o lepszą technikę, o lepsze i oszczędniejsze metody wytwarzania, o lepsze jutro, o socjalizm.

W wyniku złożonych propozycji racjonalizatorskich i wynalazczych gospodarka nasza tylko w pierwszym półroczu 1949 roku zaoszczędziła 1,5 miliarda złotych.

Stwierdzając zapoczątkowanie ruchu nowatorstwa Konferencja stwierdza równocześnie pewne braki tego ruchu, które w najbliższym czasie winny być przezwyciężone, dla zapewnienia jego dalszego rozwoju.

Konferencja wskazuje następujące drogi przezwyciężenia braków i niedostatków ruchu racjonalizatorskiego:

1 Administracja w każdym zakładzie pracy winna opracować i publikować tematy dla racjonalizatorów, tematy z dziedziny przyśpieszenia poszczególnych procesów produkcyjnych, ich mechanizacji, automatyzacji, elektryfikacji, a także rozszerzenia wąskich gardeł aparatu produkcyjnego, podobnie jak to ma miejsce w Związku Radzieckim. Dla mobilizacji racjonalizatorów i wynalazców dokoła szczególnie ważnych zagadnień należy organizować wzorem Związku Radzieckiego narady nowatorów i konkursy na określone tematy.

2 Należy okazać maksymalną pomoc racjonalizatorom-robotnikom przy opracowywaniu przez nich pomysłów; pomoc tę okazać można m. in. przez organizację w dużych zakładach klubów wynalazców, przez wyznaczenie pracowników technicznych dla ich naukowego i technicznego opracowania. Prócz personelu technicznego zakładów winny tu okazać pomoc wzorem Politechniki Śląskiej uczelnie techniczne i Instytuty Badawcze poprzez przyjmowanie przez poszczególne wydziały i katedry opieki nad klubami wynalazców, poprzez wykłady dla robotników w klubach wynalazców, pomoc w laboratoriach i zakładach uczelni przy opracowaniu pomysłów robotników.

Należy zapewnić automatyzm finansowania usprawnień, akceptowanych przez Komisję Usprawnień.

3 Należy wydać bezlitosną walkę biurokratyzmowi w załatwieniu propozycji racjonalizatorskich a za przewlekanie decyzji i wypłat premii karać biurokratów.

Należy piętnować konserwatyzm techniczny, jako polityczny oportunizm, jako poważny hamulec w walce o socjalizm w Polsce.

4 Konferencja stwierdza konieczność wzmożenia we wszystkich resortach gospodarczych akcji przenoszenia ulepszeń, dokonanych w jednym miejscu pracy na inne, wszędzie tam, gdzie ulepszenie to może być zastosowane.

Dla tego celu należy wzorem Ministerstwa Budownictwa organizować kursy, pokazy, odczyty, posyłać racjonalizatorów, którzy opanowali przodującą technologię, jako instruktorów, posyłać robotników na przeszkolenie do przodujących fabryk, żądać wskaźników nowej technologii w planach technicznych i sprawozdawczości technicznej.

Poza administracją gospodarczą, pomoc ta (kursy i pokazy) winna być organizowana przez branżowe Związki Zawodowe. Narada wyraża przekonanie, że wykonanie jej zleceń przyczyni się do dalszego szerokiego rozwoju masowego ruchu racjonalizacji i nowatorstwa, potężnej dźwigni w budowie podstaw socjalizmu w Polsce.

St. Zjednoczone

w obliczu potężnej fali strajków

NOWY JORK (PAP). Spontaniczny strajk blisko 500 tysięcy górników amerykańskich trwa nadal. Jak wiadomo, powodem akcji strajkowej jest odmowa pracodawców kontynuowania wpłat na społeczne i emerytalne fundusze górników.

Odmowa przemysłowców podwyższenia świadczeń na ubezpieczenia emerytalne robotników przemysłu stalowego wytworzyła krytyczną sytuację w tej gałęzi przemysłu. Zapowiedziano strajk na najbliższą sobotę w wypadku nieuwzględnienia żądań robotniczych.

Problem świadczeń emerytalnych, którego należyte rozstrzygnięcie uniemożliwiają pracodawcy, wywołuje wrzenie wśród 100 tysięcy robotników zakładów Forda w Detroit. Akcja strajkowa nie jest wykluczona.

Memorandum rządu demokratycznej Grecji do ONZ

NOWY JORK (PAP) — Grecki rząd demokratyczny przedstawił wszystkim delegacjom na Zgromadzenie ONZ memorandum, w którym wyraża gotowość położenia kresu wojnie domowej w Grecji przez **demokratyczne porozumienie podobne do tego, jakie zostało zaproponowane przez Związek Radziecki na wiosnę br.**

Memorandum jest podpisane **przez** premiera tymczasowego **demokratycznego rządu Grecji, Portsalidesa i podkreśla, że sprawa grecka znajduje się na porządku Zgromadzenia już po raz trzeci..**



MAKSYM GORKI

Jeden z królów REPUBLIKI

(9)

— To przyzwyczajenie! — zawołał odsapnąwszy

— Co jest przyzwyczajeniem? — spytałem.

— Być milionerem... to przyzwyczajenie!

Zastanowiłem się i zadałem ostatnie pytanie:

— Czy pan sądzi, że włóczęgi, palacze opium i milionerzy — to zjawiska tej samej kategorii?

Poczuł się widocznie dotknięty. Zrobił okrągłe oczy, zabarwione żółcią na zielono i odparł sucho:

— Sądzę, że pan jest źle wychowany

— Do widzenia! — odrzekłem.

Uprzejmie odprowadził mnie do wyjścia i pozostał na górnym stopniu schodów przypatrując się uważnie końcom swoich butów. Przed jego domem rozpościerał się placyk, porośnięty gęstą, równo postrzyżoną trawą. Szedłem po niej i rozkoszowałem się myślą, że nie ujrzę już więcej tego człowieka.

— Hallo! — doleciało mnie z tyłu.

Odwróciłem się. Stał wciąż na ganku i patrzył na mnie.

— Czy tam u was w Europie są jacy zbędni królowie? — zapytał powoli.

— Zdaje mi się, że oni wszyscy są zbędni! — odpowiedziałem.

Splunął na prawo i odezwał się:

— Myślę wynająć sobie parę dobrych królów, co?

— Po co to panu?

— To zabawne, wie pan. Kazałbym im boksować się, o, tutaj...

Wskazał na trawnik przed domem i dodał pytającym tonem:

— Codziennie od pierwszej do wpół do drugiej, co? Po śniadaniu przyjemnie jest poświęcić pół godziny sztuce... Owszem.

Mówił to całkiem serio i było oczywiste, że dołoży wszelkich starań, by uczynić zadość tej swojej zachciance.

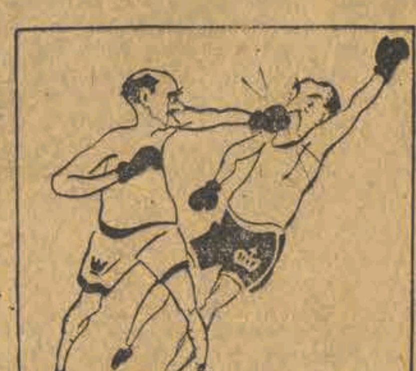
— Po co potrzebni są panu do tego królowie? — zainteresowałem się.

— Nikt ich tu jeszcze nie ma! — wytłumaczył krótko.

— Ale przecież królowie biją się tylko cudzymi rękami! — powiedziałem i ruszyłem dalej.

— Hallo! — zawołał mnie po raz drugi.

Zatrzymałem się znowu. Wciąż jeszcze stał w tym samym miejscu, wsunąwszy ręce w kieszenie. Na twarzy jego malowało się jakieś rozmarzenie...



— Co panu jest?

Poruszył ustami niby żując i powiedział powoli:

— Jak pan sądzi — ile to może kosztować: dwaj królowie do boksu, codziennie pół godziny w ciągu trzech miesiecy, co?

Koniec.

Czytamy „Nowe Drogi"

Jak organizować zebranie partyjne

Cenne uwagi i wskazania G. Szytariowa

Niezmiernie cenną dla aktywu naszej Partii pozycję stanowi zamieszczony w „Nowych Drogach" artykuł G. Szytariowa pt. „Rola i znaczenie zebrań partyjnych". Artykuł ten, przedrukowany z Nr 11 pisma KC WKP(b) „Bolszewik", winien okazać dużą pomoc naszym podstawowym organizacjom partyjnym, kształtującym obecnie swoją strukturę i pracę organizacyjną w myśl założeń partii nowego typu, partii bolszewickiej. Wskazówki, zawarte w artykule G. Szytariowa, winny zwrócić uwagę sekretarzy i członków egzekutywy naszych podstawowych organizacji partyjnych i skłonić ich do zastosowania tych doświadczeń w życiu swych organizacji.

Jednym z głównych zadań zebrań partyjnych jest omówienie najważniejszych zagadnień z życia ogólnopartyjnego i politycznego, oraz zagadnień żywotnych dla danej fabryki, instytucji, majątku państwowego lub gromady. Umiejętność wiązania ich w jedną nierozerwalną całość — oto zasadniczy obowiązek zebrania partyjnego.

„Na zebraniu partyjnym — mówi tow. Szytariow — nabierają członkowie świadomości interesów ogólnopartyjnych i ogólnopaństwowych, hartują się pod względem ideowym, rosną pod względem politycznym, przyzwyczajają się do dyscypliny i zorganizowanego sposobu działania. Toteż słusznie się mówi o zebraniach partyjnych, jako o szkole bolszewickiego wychowania członków partii."

Porządek dzienny

Duży wpływ na przebieg zebrania partyjnego wywiera porządek dzienny. Wyłuszczenie spośród różnych spraw interesujących członków partii zagadnień najbardziej węzłowych, najważniejszych w danej chwili zarówno ze względów ogólnopartyjnych, jak i z punktu widzenia potrzeb danej organizacji partyjnej i jej środowiska — to pierwszy warunek dobrze i celowo przeprowadzonego zadania. By spełnić ten warunek, zebranie musi być przygotowane. To znaczy, że sekretarz organizacji partyjnej winien się naradzić z egzekutywą podstawowej organizacji partyjnej z kierownictwem instytucji i w miarę możności z aktywem, w celu ustalenia takiej treści zebrania, która poruszy najbardziej aktualne sprawy dla danego zakładu pracy lub gromady.

Nie ulega kwestii, że tak ważna sprawa ogólnonarodowa, jak walka o pokój lub walka z wszelkimi próbami niedobitków reakcji przeszkodzenia naszemu ludowemu państwu w budowie fundamentów socjalizmu, nie znajdzie swego konkretnego rozwiązania, ani nie będzie żywo i gruntownie przedyskutowana, jeżeli nie powiążemy tych zagadnień z zadaniami produkcyjnymi i z życiem danego ośrodka.

Zebranie trzeba przygotować

W praktyce w niewielu jeszcze zakładach pracy przyjął się dobry zwyczaj należytego przygotowania zebrania partyjnego.

W chwili obecnej stoimy np. przed początkiem nowego roku szkolenia ideologicznego członków partii. Przystępując do dalszej realizacji uchwały Biura Organizacyjnego o szkoleniu ideologicznym nie wolno, rzecz jasna, sprawy tej odrywać od codziennej walki z pozostałościami wpływów obcej ideologii i wrogiej działalności elementów reakcyjnych. Zebranie partyjne nie może zapominać o praktycznym nakreśleniu zadań, dotyczących utrzymania wzorowego porządku w fabryce, wzmożenia czujności poprzez powołanie brygad kontrolujących stan maszyn itp. Każdy członek partii winien wynieść z zebrania partyjnego przekonanie, że zapobiegając możliwości uszkodzeń utrudnia próby szkodnictwa gospodarczego, stwarza dogodniejsze warunki walki z ukrytym wrogiem klasowym, czyhającym na każde nasze niedociągnięcie lub słabość.

Źle będzie przygotowane zebranie organizacji partyjnej na wsi, jeśli referując sprawy ideologiczne lub ogólno-polityczne nie powiążemy tych spraw z aktualnymi zagadnieniami danej gromady, jak przygotowanie do jesiennej akcji siewnej, lub dopilnowanie, by przeznaczone przez rząd kredyty dostały się do rąk małorolnych i średniorolnych chłopów, zorganizowanie pomocy sąsiedzkiej, lub innych najbardziej absorbujących w tym czasie chłopów danej gromady zagadnień. Rzecz polega na tym, by zagadnienia poruszane na zebraniu partyjnym były poprzednio przemyślane, by ujmowały treść naprawdę najbardziej istotną i aktualną w życiu organizacji partyjnej. Tylko taka treść wywoła żywą dyskusję, spowoduje zdrową krytykę braków i niedociągnięć, przyczyni się do rozwinięcia głębokiej samokrytyki.

Trzeba stosować krytykę i samokrytykę

„Wiele zależy od tego — czytamy w artykule tow. Szytariowa — czy kierownicy organizacji partyjnej potrafią podtrzymać rzeczowe wystąpienie, ośmielić członków partii, zabierających po raz pierwszy głos na zebraniu i uwypuklić istotne i cenne momenty, które zawarte są w przemówieniach tych towarzyszy."

Jak często na naszych zebraniach partyjnych zabiera głos tylko kilku tzw. „wytrawnych mówców", podczas gdy pozostali członkowie milczą, mimo, że mogliby wiele cennych uwag wnieść do naszej pracy — wie o tym z własnego doświadczenia niemal każdy sekretarz organizacji partyjnej.

Faktem jest, że szerokie rzesze partyjne nie nauczyły się jeszcze dostatecznie posługiwać orężem krytyki i samokrytyki. Że broń ta jest jeszcze mało ostro i zdecydowanie stosowana, że poszczególni działacze usiłują często uciąć słowa krytyki w powodzi frazesów lub napastliwych odpowiedziach.

Na zebraniach naszych, zwłaszcza w instytucjach, pokutują często pozostałości burżuazyjnego zakłamania, nie pozwalającego otwarcie i szczerze w interesie ogółu krytykować błędów, zauważonych u współtowarzyszy pracy.

Zasada centralizmu demokratycznego

Nasze organizacje partyjne nie zgłębiły jeszcze ważnej, stalinowskiej zasady centralizmu demokratycznego, wskazującej, że zwiększenie aktywności mas polega na „poddawaniu im pod dyskusję wszelkich interesujących je zagadnień — o ile zagadnienia te nadają się do jawnego dyskutowania, przy równoczesnym zapewnieniu możności swobodnego krytykowania wszystkich i wszelkich propozycji władz partyjnych. Albowiem tą tylko drogą można będzie przekształcić dyscyplinę partyjną w prawdziwie świadomą, w prawdziwie żelazną dyscyplinę."

Uchwały muszą być realizowane

Drugim ważnym warunkiem owocnego przebiegu zebrania partyjnego jest podjęcie konkretnych uchwał i zapewnienie ich realizacji przez członków partii. Uchwały podjęte przez zebrania partyjne nie mogą być ogólnikowe. Winny one zakreślać rzeczowe zadania dla wszystkich członków partii, winny również wskazywać sposoby realizacji tych zadań. Nie wystarczy jednak przyjąć uchwałę, należy także zapewnić kontrolę jej wykonania. A z tym bywa częstokroć gorzej. Wiele cennych wniosków przepada i nie są wprowadzane w życie tylko dlatego, że pozostają jedynie na papierze, że po zebraniu nikt się nimi nie interesuje.

Taka praktyka jest szkodliwa. Toteż ważną jest rzeczą, by wykonanie uchwał i wniosków zebrania partyjnego było rozpatrywane i kontrolowane przez egzekutywę. Egzekutywa winna na każdym zebraniu partyjnym informować towarzyszy, jakie wnioski z poprzedniego zebrania były rozpatrzone i jak zostały wykonane uchwały tego zebrania. Pozwoli to głębiej i krytyczniej zanalizować przyczyny trudności lub niewykonania uchwał podjętych przez zebranie partyjne.

Artykuł tow. G. Szytariowa uczy, jak organizować zebrania partyjne tak, by podnosiły one ideowy poziom życia członków partii, by przyczyniły się do coraz większego zespolenia ich w walce o wykonanie zadań gospodarczo-politycznych, by skupiały wokół naszej Partii szerokie rzesze ludu polskiego. Uczy wreszcie, jak podnosić zebranie organizacji partyjnej do swej właściwej roli najwyższej władzy organizacji podstawowej. Do roli bolszewickiego wychowawcy członków partii.

L. K.

To i owo

Człowiek i wąż

W jednym z dzienników, wychodzących w Cincinnati (USA), ukazało się ogłoszenie niejakiej Ellen Peters, żony malarza pokojowego, która zaproponowała sprzedaż jednego... oka, w celu zdobycia pieniędzy na spłatę długów i na pokrycie wydatków, związanych z oczekiwanym przyjściem na świat trzeciego dziecka.

Nie wiemy, czy znalazł się nabywca jednego oka Ellen Peters. Faktem jest natomiast, że administracja dziennika przyjęła tę niezwykłą ofertę bez zdziwienia i należność za ogłoszenie zainkasowała, zaś ze strony redakcji nie pokwitowano go najskromniejszym choćby komentarzem.

W tymże czasie dzienniki nowojorskie rozdmuchały jako wielką sensację proces artystki cyrkowej — Katarzyny Boyd, którą pociągnięto do odpowiedzialności sądowej pod zarzutem „okrutnego traktowania..." węża-pytona — 3-metrowej długości. Gazety nowojorskie pisały ze „świętym oburzeniem", że podczas występów w cyrku owa Katarzyna Boyd „biła pięściami miłe, oswojone zwierzątko...". Sędzia o wrażliwym na niedolę węża sercu skazał oskarżoną na 50 dol. grzywny.

Zestawienie dwóch przytoczonych tu faktów z kroniki życia amerykańskiego ilustruje bardzo wymownie wewnętrzne sprzeczności, obłudę i zakłamanie tego „wzorowego" rzekomo stylu bytowania. Ci sami ludzie, którzy przechodzą całkiem obojętnie wobec nędzy Ellen Peters, sprzedającej — dla ratowania rodziny — swoje oko, wzruszają się do łez losem „miłego, oswojonego" węża, uderzonego na arenie cyrkowej przez swą poskromicielkę.

Lecz nie ma co się dziwić: ludzie o kamiennym sercu, których nic nie obchodzi niedola innego człowieka, ludzie o pełnej kieszeni i zakłamanej, przegniłej moralności, bardzo często demonstrują właśnie fałszywą czułostkowość, nie znając wcale tego, co się nazywa prawdziwym współczuciem.

B. D.

SZKOLENIE TKACZY warunkiem poprawy produkcji

Co uczyniono i co należy jeszcze zdziałać w tej dziedzinie w PZPB Nr 8

Ostatnia narada **przodowników zespołów tkackich**, zorganizowana w Redakcji „Głosu" wysunęła **wiele poważnych zagadnień**, na które obecnie w okresie wzmożonej kampanii o jakość należy zwrócić specjalną uwagę.

Akcja szkolenia zawodowego jest prowadzona u nas zbyt opieszale — skarżyli się jedni.

— Instruktorzy nie zawsze wypełniają dobrze swe obowiązki — mówili drudzy.

Robotnicy doskonale pojmują doniosłą rolę, jaką wypełnia dobrze zorganizowane szkolenie zawodowe w dziedzinie podniesienia jakości produkcji. W korespondencjach swych podają jak akcja ta przebiega w ich zakładach pracy. **Tow. Andrzejewska, korespondentka z PZPB Nr 8** pisze nam o wzorowej instruktorce tkackiej, **tow. Michalinie Wieczorkiewicz.** W kilku zdaniach ujęła świetnie **zadania instruktorki**:

„Zastajemy tow. Wieczorkiewicz u brakarzy. Z dumą pokazuje nam całkowicie bezbłędny towar, utkany przez jej uczennice. Cieszy się, jakby spotkała ją jakaś osobista radość. Lecz za chwilę przechodzi do sąsiedniej tablicy, przy której inna jej uczennica wysłuchuje napomnień przeglądacza. Tow. Wieczorkiewicz pilnie przypatruje się błędom jakie zrobiła młoda tkaczka. Następnie zaś idzie z nią razem do krosien i tam długo, cierpliwie a jednocześnie spokojnie uczy ją tkać dobry, bezbłędny towar".

Tow. Zielińska mówi o swej pracy

W Oddziale II PZPB Nr 8 pracuje druga instruktorka, ciesząca się wielką sympatią i zaufaniem młodocianej załogi — **tow. Bronisława Zielińska.** Zastajemy ją przy krosnach młodej tkaczki, Stanisławy Dreczko, która nie może sobie dać rady z robotą. Na jednym warsztacie zrobił się błąd, a uczennica nie wie, jak go zlikwidować. Tow. Zielińska staje za krosnem i pokazuje jej, jak należy wypruć kawałek tkaniny i w jaki sposób w przyszłości unikać podobnych błędów. Gdy wszystko jest już w porządku instruktorka opowiada nam o swej pracy:

„Gdy przychodzę rano do fabryki, sprawdzam najpierw, czy są obecne wszystkie tkaczki w mej grupie. Jeśli która opuszcza pracę, dowiaduję się o przyczynach tego. Następnie doglądam, aby wszystkie tkaczki sprawdziły dokładnie stan krosien, — wyczyściły skrzyneczki, nasmarowały pręty i przejrzały paski. W razie jakiegoś uszkodzenia trzeba odrazu zawiadomić majstra. Dalej pilnuję, aby moje uczennice dobrze napchały szpulki, pomagam im przy wciąganiu brzegów, wyrównuję pokrzyżowane osnowy. A poza tym uczę je prucia towaru. Należy bowiem tak wypruć wątek, by nie „zmechacić" osnowy. Często też chodzę z mymi tkaczkami do brakarza. W postępowaniu z uczennicami mam już swój ustalony system. Nigdy się nie unoszę, nie krzyczę, gdyż to onieśmiela lub nawet zniechęca tkaczki. Uważam, że więcej można zdziałać dobrocią i spokojem",

Niestety sporo jeszcze jest takich instruktorek, które swych zadań nie wypełniają umiejętnie. Jedne próbują krzykiem „nauczyć" młodego tkacza, inne w ogóle nie wiele robią sobie ze swej pracy. Pora ten stan rzeczy zmienić.

Szkolenie oddziałowe

W PZPB Nr 8 poza pracą instruktorek wprowadzono również inny rodzaj szkolenia. Robotnik prócz doświadczenia praktycznego winien posiadać pewien zasób **wiadomości teoretycznych.** Dlatego też pożądane jest, aby robotnicy poszczególnych oddziałów przeszli kurs zaznajamiający ich z podstawowymi zagadnieniami ich pracy. Taki kurs urządził w „bawełnianej ósemce" **kierownik przędzalni, ob. Rutkowski.** Od sześciu tygodni już co dzień po pracy pozostaje ze swymi robotnikami na godzinę i prowadzi **kursy szkoleniowe.** Tłumaczy zebranym, jak winna przebiegać prawidłowa praca każdego robotnika, od rozbijacza bel aż do układaczki przędzy. Zainteresowanie kursami wzrasta z każdym dniem, początkowo uczęszczała na nie tylko nieliczna grupka robotników, obecnie przychodzi prawie 90 proc. załogi.

Podobne szkolenie ma być zorganizowane także **w tkalni.** Należałoby nie zwlekać dłużej z wykonaniem tego projektu i przyspieszyć tym samym poprawę jakości tkanin surowych. W PZPB Nr 8 ilość braków dotychczas sięga 15 procent i nie wiele extry zeszło jeszcze z warsztatów tkackich. Do akcji szkoleniowej zmobilizować trzeba **grupy związkowe**, które w „bawełnianej ósemce", podobnie jak w wielu innych zakładach pracy, nie biorą jeszcze żadnego udziału w walce o jakość.

Masowe szkolenie powinno objąć również młodocianych tkaczy z oddziału II. Obowiązek skłonienia ich do tego spoczywać winien na **organizacji ZMP.** Należy do niej znaczna większość załogi. Niestety, dotychczas organizacja ta nie wykazała jakiegokolwiek zainteresowania sprawami produkcji. Nie tylko produkcji — organizacja ZMP w oddziale II istnieje właściwie tylko w teorii. Nie wywiera żadnego wpływu na młodzież, nie interesuje się zagadnieniami, nurtującymi robotników przemysłu bawełnianego.

Dopóki organizacja partyjna, zawodowa i ZMP nie zainteresują się bliżej i konkretniej sprawą walki o jakość trudno będzie PZPB Nr 8 wybrnąć z obecnej sytuacji.

Wynalazcy i racjonalizatorzy mają głos:

Sita zgrzeblarskie tow. Zawadzkiego — jeszcze jeden niewykorzystany pomysł



Znana jest wszystkim w PZPB nr 2 sylwetka majstra Zawadzkiego. Każdy wie, że jest to racjonalizator z zamiłowania, dla którego praca i warsztat blacharski stanowią wszystko. Zawsze zastać go można w warsztacie, majstrującego coś przy maszynach i narzędziach. Oto, co opowiada nam o swym pomyśle racjonalizatorskim:

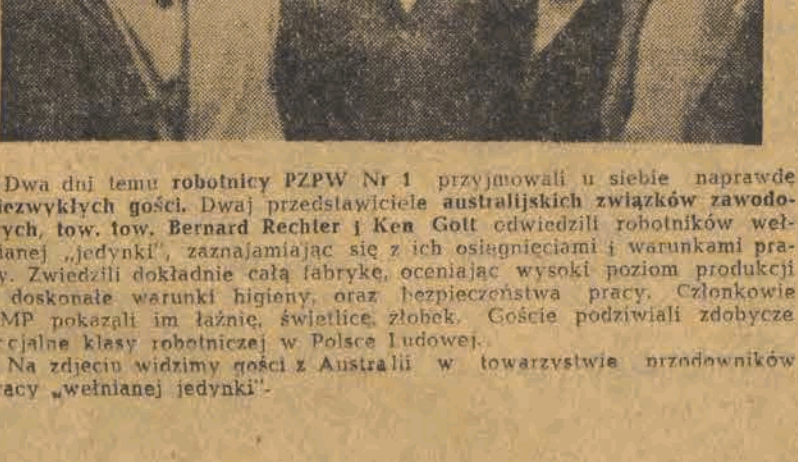
— W naszych zakładach, w przędzalni, znajduje się około 400 zgrzeblarek. Gdy zepsuło się sito na maszynie, trzeba było wtedy zabierać je do reperacji. Zgrzeblarka przez ten czas stała bezczynnie. Nasunęło mi to myśl, że należałoby znaleźć sposób na produkcję sit zastępczych. Myślałem nad tym wiele dni i wiele nocy. Sito zgrzeblarskie składa się z 96 pretów. Trzeba było więc obmyśleć jakiś aparat do wyrobu prętów, a następnie połączyć je w jedną całość. Po dłuższych próbach udało mi się skonstruować taką maszynkę. Mimo, że jest to jeszcze na razie tylko prowizoryczny aparat, można na nim wytworzyć około 500 prętów dziennie. Gdyby jednak go ulepszyć, można by produkcję zwiększyć pięciokrotnie. Pręty, które zrobiłem na owej maszynce, połączyłem i w ten sposób powstało sito zgrzeblarskie. Wielka była moja radość z tego osiągnięcia. Ale też później i rozgoryczenie, ponieważ do tej pory nikt się właściwie nie zainteresował moim wynalazkiem. Otrzymałem wprawdzie 10 tysięcy złotych wstępnej premii, lecz moje ulepszenie, w które włożyłem tyle trudu i całe serce, stoi dotychczas niewykorzystane. A przecież tak jest potrzebne, i naszym zakładom, i wszystkim innym, należącym do przemysłu włókienniczego.

Marzeniem moim jest pracować kiedyś w dużym warsztacie blacharskim, gdzie można byłoby wykonywać wszystkie roboty precyzyjne da przędzalni. Umożliwiło by to zaoszczędzenie wielkich sum, które idą na zakup różnych części. Te części można by właśnie wyrabiać w takim doskonale wyposażonym warsztacie.

A. Zawadzki

Może projektem tow. Zawadzkiego zainteresuje się wreszcie Komisja Postępu Technicznego przy CZPB i wykorzysta ten słuszny wynalazek?

Goście z Australii u robotników wełnianej 1-ki



Dwa dni temu **robotnicy PZPW Nr 1** przyjmowali u siebie naprawdę **niezwykłych gości.** Dwaj przedstawiciele **australijskich związków zawodowych, tow. tow. Bernard Rechter i Ken Gott** odwiedzili robotników wełnianej „jedynki", zaznajamiając się z ich osiągnięciami i warunkami pracy. Zwiedzili dokładnie całą fabrykę, oceniając wysoki poziom produkcji i doskonałe warunki higieny oraz bezpieczeństwa pracy. Członkowie ZMP pokazali im łaźnię, świetlicę, żłobek. Goście podziwiali zdobycze socjalne klasy robotniczej w Polsce Ludowej.

Na zdjęciu widzimy gości z Australii w towarzystwie przodowników pracy „wełnianej jedynki".

Nasi korespondenci fabryczni piszą

Racjonalizacja w PZPW Nr 36

Rozwijający się **ruch racjonalizatorski** zmierza do usprawnienia produkcji na wszystkich jej odcinkach, wykorzystując wiedzę i doświadczenie fachowców i przodowników pracy.

Zakłady nasze pod tym względem mają poważne osiągnięcia, gdyż w ramach „małej racjonalizacji" na złożonych 21 wniosków, 12 zastosowano w praktyce, uzyskując w roku 1948 **6.117.972 zł oszczędności.** Wnioski dotyczyły przeważnie usprawnienia procesu technologicznego.

Racjonalizacja długofalowa znalazła zrozumiały oddźwięk na specjalnym zebraniu, poświęconym racjonalizacji.

Z ważniejszych wniosków należy wymienić wynalazek **ślusarza tow. Kowalskiego St.,** który skonstruował przyrząd do nawijania nowych dromli (bębnów przy samoprząśnicach). Wynalazek powyższy z uwagi na trudności w otrzymaniu dromli, przyczyni się do wyeliminowania postoi, a tym samym spowoduje wzrost produkcji.

Udoskonaleniem zasługującym na wyróżnienie jest wniosek **tow. Żagielskiego.** majstra tkackiego z oddziału V-go, który zastosował bolce z jednej strony mające główkę — a z drugiej — otwór na przetyczkę. Stosowane dotychczas bolce gładkie często wypadały, co powodowało częste postoje krosien.

Majster Konarzewski zastosował smar do pasów, składający się z kalafonii przegotowanej z oliwą. Smar ten uelastycznia pas, przedłużając jego żywot co najmniej o rok, oraz zaoszczędzając 50 proc. kalafonii, która sypana na pas w suchym stanie, rozpryskiwała się na wszystkie strony.

Dalsza dyskusja wykazała, że towarzysze doceniają doniosłość racjonalizacji, a wyniki jej stworzą warunki przedterminowego wykonania planów.

B. Łukaszewicz
korespondent fabryczny „Głosu"
PZPW Nr.36

Warszawa dźwiga się z ruin



Budowa osiedli robotniczych na Muranowie

Klika Tito przygotowywała zamach na wolność Węgier

i dążyła do wymordowania przywódców ludu

Proces Rajka odsłania kulisy zbrodniczej działalności trockistów jugosłowiańskich

BUDAPESZT. — W dalszym ciągu procesu Rajka i jego wspólników, przesłuchiwani byli oskarżeni Andras Szalai, Milan Ognienowicz, Bela Korondy i Pal Justus. Wszyscy oskarżeni przyznali się do zarzucanych im przestępstw.

„Demokratyczny Związek Słowian Południowych" agenturą Tito

Milan Ognienowicz przyznaje się do winy. Oskarżony podaje, że został zwerbowany dla roboty szpiegowskiej przez konsula jugosłowiańskiego w Budapeszcie, który pod płaszczykiem działalności dyplomatycznej szeroko rozwijał akcję wywiadowczą na Węgrzech. Ognienowicz został zwerbowany w konsulacie jugosłowiańskim w maju 1948 roku.

„Będąc sekretarzem Demokratycznego Związku Słowian Południowych — zeznaje Ognienowicz — organizowałem na Węgrzech południowych sieć szpiegowską i rozpowszechniałem materiały propagandowe, otrzymane z Jugosławii. Zwerbowałem rozmaitych ludzi, a przede wszystkim kupców, bogaczy wiejskich i nauczycieli, którym polecałem zbieranie informacji interesujących misję jugosłowiańską".

W lipcu 1948 r., po zamordowaniu Miłosza Moicza, aresztowano kilka osób wśród Słowian południowych, a w tej liczbie również Ognienowicza. Po zwolnieniu Ognienowicza zakazano mu wyjazdu z Budapesztu.

Oskarżony zeznaje, że za przekazywanie informacji jugosłowiańskiej organizacji szpiegowskiej otrzymywał wynagrodzenie pieniężne.

Destrukcyjna działalność zdrajców w armii

Następnie zeznawał oskarżony Bela Korondy. Korondy przyznaje się do winy. Ukończył on Akademię Wojskową im. Ludwika, a następnie oficerską szkołę żandarmerii i służył w żandarmerii Horthy'ego.

Korondy legalizował przybyłych z Zachodu b. oficerów Horthy'ego, a Palffy umieszczał ich na wyższych stanowiskach. W roku 1946 Korondy został przesunięty do wojsk pogranicznych, gdzie nadal wysuwał na kierownicze stanowiska b. oficerów żandarmerii Horthy'ego.

W roku 1946 Korondy — w związku z pogrzebem ministra obrony, Jene Tombora — ściągnął na zlecenie Palffy'ego do Budapesztu wszystkie oddziały wojsk pogranicznych, tak, że granica w ciągu 5 dni faktycznie była pozbawiona ochrony.

Rajk przygotowywał spisek

„Palffy w listopadzie 1946 r. zaproponował Rajkowi, aby mnie przyjął do policji.

W roku 1947 — zeznaje dalej Korondy — otrzymałem od Rajka rozkaz, zorganizowania batalionu zmotoryzowanej piechoty, który by można było szybko wprowadzić do akcji. Batalion taki został utworzony ze zwolenników Horthy'ego i uzbrojony tak, że mógł w każdej chwili być skierowany do wykonania poważnego zadania.

Pewnego razu wezwał mnie do siebie Rajk i zaproponował mi utworzenie specjalnego oddziału, którego zadaniem będzie aresztowanie Rakosi'ego, Farkasa i Geroe".

Przewodniczący: Co panu było wiadomo o celach spisku?

Oskarżony: Wiedziałem, że celem spisku jest przywrócenie władzy reakcji, aresztowanie — a na wypadek oporu — fizyczne zniszczenie Rakosi'ego, Farkasa i Geroe, zwrot fabryk, kopalń i banków kapitalistom, ziemi — obszarnikom, terror w miastach przemysłowych itd.

Oskarżony Palffy, wezwany przez przewodniczącego, na pytanie o charakterze reżimu, w wypadku dokonania zamachu stanu stwierdza, że miał to być reżim dyktatury faszystowskiej, ponieważ w wypadkach takich nie wolno zatrzymywać się w połowie drogi.

Następnie sąd przesłuchiwał dalej Korondy'ego.

Titowcy obiecali pomoc spiskowcom

Przewodniczący sądu: Co pan wiedział o kierowaniu spiskiem spoza granicy?

Korondy: Z tego, co mówił Palffy, wiedziałem, że titowcy wiedzą o spisku, popierają go i na wypadek konieczności obiecują pomoc zbrojną. Wiedziałem o rozmowie Rankowicza z Rajkiem w Kelebii. Nazajutrz zaś widziałem, jak Rajk przez 20 minut rozmawiał z Dżilasem. Potwierdziło to w zupełności łączność Rajka z przywódcami jugosłowiańskimi.

Prokurator: Pan mówi, że mieliście użyć broni przy najmniejszym oporze ze strony Rakosi'ego, Farkasa i Geroe? Co pan nazywa najmniejszym oporem?

Oskarżony: To znaczy, gdyby odmówili pójścia z nami.

Prokurator: A więc nawet w tym wypadku, gdyby opór ograniczył się do słów, mieliście ich zabić? W ten sposób tylko dla pozoru powoływano się na zabójstwo w razie oporu?

Oskarżony: Tak.

Szpieg, denuncjator, agent titowski i francuski

Sąd przeszedł z kolei do przesłuchania ostatniego, ósmego oskarżonego, znanego trockisty, Pala Justusa.

Pal Justus oświadcza, że przyznaje się do popełnienia zarzucanych mu przestępstw i uważa, że wysunięte przeciwko niemu oskarżenia są słuszne.

„W 1931 roku — mówi Justus — stanąłem już całkowicie na platformie trockizmu, którego istota polegała na walce przeciwko Związkowi Radzieckiemu i partiom komunistycznym.

Już wtedy — ciągnie oskarżony — utworzyłem grupę trockistowską, której daliśmy nazwę „opozycji". Grupa ta organizowała oszczerczą kampanię przeciwko Związkowi Radzieckiemu i Węgierskiej Partii Komunistycznej. Policja Horthy'ego popierała naszą działalność. W sierpniu 1932 roku zostałem aresztowany.

Peter Hain (b. szef węgierskiej policji politycznej) poznał mnie i zaproponował, ażebym pracował dla policji politycznej. Przyjąłem tę propozycję i podpisałem odpowiednie zobowiązania.

Przewodniczący: Kogo pan zdradził?

Justus: Donosiłem policji o działalności komunistów w legalnych organizacjach socjal-demokratycznych Budapesztu, o Endre Galu, Istvanie Kende, Beli Klermanie, Istvanie Tari, Janosu Kadare, Berlinerne Galgoci, Palu Sedestiene, Janosu Micse i innych.

Oskarżony zbierał i przekazywał policji informacje o sytuacji w ruchu robotniczym, o grupach trockistowskich itp. Wyliczenie wszystkich doniesień, które ten szpieg policji Horthy'ego złożył swym mocodawcom, zajęło znaczną część zeznań oskarżonego.

Oskarżony w 1932 roku wyjechał za granicę za zgodą policji politycznej. Był wtedy w Wiedniu, Berlinie i Paryżu.

W Paryżu — mówi Justus — odwiedziłem attache prasowego poselstwa węgierskiego Gyulen Gesztesi. Zakomunikowałem Gesztesi'emu swój kryptonim „E-17". Nie zdołałem jednak nic zrobić, gdyż komuniści węgierscy traktowali mnie nieufnie. W 1936 roku wróciłem do Budapesztu.

Po wojnie — ciągnie oskarżony — attache prasowy poselstwa francuskiego, Francois Gachot w Budapeszcie, zwerbował mnie na agenta wywiadu francuskiego. Przekazywałem mu systematycznie wiadomości o przeciwieństwach między dwiema partiami robotniczymi, a po zjednoczeniu tych partii — o uchwałach KC Partii, o krokach, jakie zamierza poczynić reakcja klerykalna, o przygotowywanych posunięciach rządu itd.

Przekazałem mu też część materiału, jaki przygotowałem dla Jugosłowian. Mój kontakt z Gachot uległ nagłej przerwie z niezrozumiałych dla mnie powodów w końcu 1948 r.

Titowcy z Sojuszniczej Komisji Kontroli - szpiegami

Ciemil zaznajomił mnie z majorem Javorskim, który zaproponował mi współpracę.

Po pewnym czasie — mówi dalej Justus — Javorski mówił już znacznie szerzej i zakomunikował, że Rankowicz proponuje mi ścisłą współpracę z ich wywiadem. Chciałem odmówić, ale Javorski powiedział, że wie o mojej roli w policji Horth'yego i pokazał mi fotokopię meldunku, jaki przesłał o mnie z Paryża Gesztesi Hainowi.

W kwietniu 1948 roku — zeznaje Justus — zgłosił się do mnie z polecenia Rankowicza — Vadas i zakomunikował, że należy podjąć walkę przeciwko rosnącym wpływom Związku Radzieckiego na Węgrzech i w tym celu należy zjednoczyć tych wszystkich, którzy są niezadowoleni z ustroju ludowo-demokratycznego. Vadas powiedział mi, że, według informacji Rankowicza, wewnętrz Węgierskiej Partii Komunistycznej istnieje silne ugrupowanie nacjonalistyczne i że powinienem związać się z tym ugrupowaniem.

Po zjednoczeniu dwóch partii robotniczych, wypadło mi spotkać się z Vadasem jeszcze jeden raz jesienią 1948 roku. Powołując się na liczne instrukcje Rankowicza oświadczył, że naszym celem winno być odseparowanie Węgier od Związku Radzieckiego i przeciągnięcie ich na stronę Jugosławii. W tym celu — powiedział Vadas — należy obalić istniejący rząd. Pytał mnie, jakie siły mogę oddać do dyspozycji dla tej akcji.

Vadas powiedział mi, — mówi oskarżony — że w swej walce ze Związkiem Radzieckim liczą Jugosłowianie na bardzo silnych sojuszników i zrozumiałem od razu, że mowa tu o Anglosasach, głównie o USA.

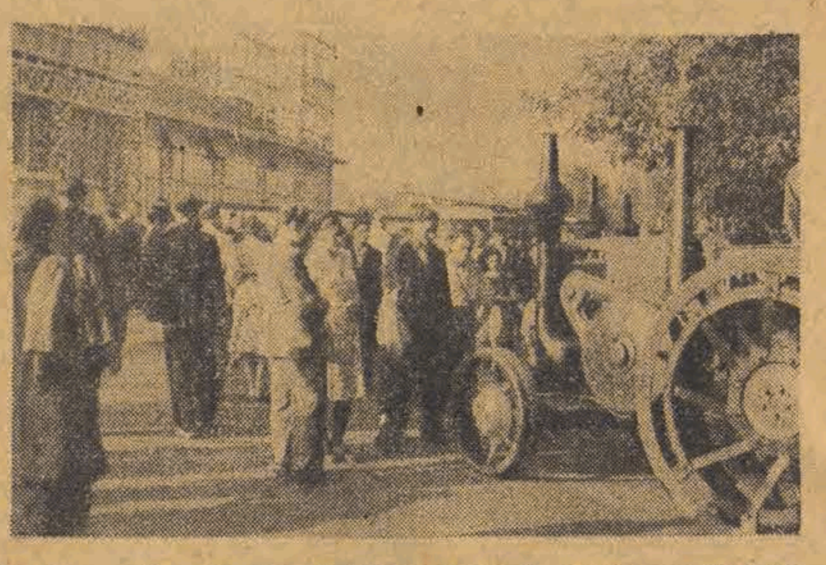
Oskarżony stwierdza, że wykonując instrukcje Rankowicza, odnowił kontakty ze wszystkimi starymi przyjaciółmi-trockistami i utworzył dwa nielegalne ugrupowania.

Zanim jeszcze nawiązałem łączność z Jugosłowianami — zeznaje Justus — otrzymałem list od Pala Demenyi (kierownika b. węgierskiej grupy trockistowskiej), który przysłał mi go z więzienia.

Demenyi prosił, abym wprowadził jego grupę do szeregów partii socjal demokratycznej. Wykonałem tę prośbę. W ogóle dążyłem w miarę możliwości, do zjednoczenia wszystkich, niezadowolonych z ustroju ludowo-demokratycznego, otrzymałem bowiem z Jugosławii polecenie koncentrowania wokół siebie wszystkich sił trockistowskich na Węgrzech."

Rozprawa trwa.

Sukcesy Wystawy Polskiej w Moskwie



Stoiska i pawilony Wystawy Polskiego Przemysłu Lekkiego w Moskwie — odwiedzane są bez przerwy przez tłumy mieszkańców stolicy ZSRR.

Niezwykle pożyteczne wydawnictwo

„Literatura Radziecka" po polsku

W pierwszym zeszycie „Literatury Radzieckiej", wydanym w języku polskim, znajdujemy niewielką szaro-niebieską ulotkę zatytułowaną „Do naszych polskich czytelników".

„Pragnąc umożliwić czytelnikom polskim zaznajomienie się z najwybitniejszymi dziełami literatury radzieckiej — czytamy — wydawnictwo przy Związku Pisarzy Radzieckich przystępuje do wydawania w języku polskim miesięcznika artystyczno-literackiego, który wychodzi również w języku francuskim, niemieckim, angielskim i hiszpańskim."

Kolegium redakcyjne złożone z I. Anisimowa, F. Keljina, W. Nikołajewa i D. Obłomijewskiego zawiadamia, że na łamach czasopisma czytelnik polski znajdzie tłumaczenia powieści, opowiadań, utworów dramatycznych zarówno z książek rosyjskich jak i innych narodów radzieckich.

Dział krytyczno-literacki omawia zagadnienia literatury i sztuki nie tylko ZSRR. Znajdujemy w nim także artykuły, poświęcone życiu literackiemu innych państw, a w szczególności krajów demokracji ludowej.

Pierwszy numer miesięcznika w języku polskim (lipiec 1949) przyniósł w artykule wstępnym pt. **„Święto kultury radzieckiej"** omówienie dorobku sztuki ZSRR, poświęcając szczególną uwagę twórcom — laureatom Nagrody Stalinowskiej. Artykuł ten daje nam obraz rezultatów, jakie osiągają artyści kraju socjalizmu dzięki ustrojowi, sprzyjającemu rozkwitowi twórczości.

Powieść Hansa Leberekhta obrazuje życie wsi estońskiej w przełomowym dla chłopów radzieckich republik bałtyckich roku 1948. Przejście od starego systemu gospodarki do kołchozowych form pracy — oto wątek „Świateł w Koordi".

Szczególnie ciekawy dla nas jest artykuł I. Anisimowa **„Rozkwit nowej literatury polskiej"** napisany przez autora, który uczestniczył w zjeździe literatów polskich w Szczecinie. Obok wielu słów uznania dla nowej literatury polskiej, wyrastającej na gruncie wszechstronnej odbudowy i przebudowy życia narodu polskiego, obok wielu ciekawych uwag krytycznych, znajdujemy m. in. charakterystyczne zdanie: **„Nowa literatura polska jest literaturą kraju, który kroczy naprzód. Jej siła tkwi nie tylko w tym, co stworzyła i tworzy teraz, lecz i w tej przyszłości, którą brzemienna jest dzisiejsza literatura".**

W pierwszym zeszycie znajdujemy ponadto opis życia literackiego w Czechosłowacji i przemówienia delegatów radzieckich na Kongresie Intelektualistów Stanów Zjednoczonych w Obronie Pokoju. Wybitny pisarz i krytyk i nasz niedawny gość Surkow omawia pamflety M. Gorkiego o Ameryce. Teksty tych pamfletów oraz bardzo ciekawą odpowiedź Maksyma Gorkiego na ankietę dziennika amerykańskiego przynosi nam Nr 2 miesięcznika.

Z okazji 2-setnej rocznicy urodzin Goethego znajdujemy w sierpniowym zeszycie studium A. Małurowej **„Droga i poszukiwania Goethego"** oraz **„Myśli wybrane o Goethe'm".**

W obszernej bibliografii rozumowanej W. Jermiłowa czytelnik polski znajdzie zwięzłe omówienie ostatnich nowości z radzieckiej prozy.

Uwagi Jermiłowa będą bardzo pożyteczne dla czytelnika polskiego, któremu pomogą zorientować się w dużej ilości nowych wydawnictw radzieckich, z których część już została udostępniona czytelnikowi polskiemu, a inne będą niewątpliwie udostępnione w niedługim czasie.

Z zainteresowaniem przeczytamy również pracę D. Błagoja o Radiszczewie („Radiszczew a przyszłość Rosji"), jednym z pierwszych rewolucyjnych pisarzy Rosji. Jedną z najciekawszych sztuk teatralnych, granych w ZSRR i za granicami tego kraju, jest komedia Anatola Sofronowa „Moskiewski charakter", z którą czytelnicy polscy będą się mogli zapoznać w drugim numerze „Literatury Radzieckiej".

Ukazanie się polskiego wydania „Literatury Radzieckiej" zapełnia poważną lukę w naszym życiu kulturalnym. Witamy to wydawnictwo z żywym zadowoleniem.

Jak potrzebne było to wydawnictwo — sądzić możemy po fakcie, że pierwszy numer „Literatury Radzieckiej" — rozszedł się w ciągu kilku dni — i obecnie trudno go otrzymać w księgarniach.

Drugi numer miesięcznika (sierpniowy) jest już również na wyczerpaniu.

Radio — to pożytek i przyjemność

Szpitale, szkoły i świetlice otrzymują odbiorniki radiowe

Wśród wielu rodzajów pomocy naukowych niepoślednią rolę odgrywa w szkole **radio.** Ułatwia ono pracę zarówno nauczycielowi, jak i uczniowi, gdyż umożliwia młodzieży korzystanie z odczytów i pogadanek, opracowanych przez najlepszych fachowców. Słuchając prelekcji, audycji, słuchowisk i reportaży uczniowie zaznajamiają się z rozwojem wydarzeń politycznych i kulturalnych, a jednocześnie bezpośrednio nadawane w szkole transmisje informują ich o rozmaitych zarządzeniach we własnej uczelni.

Dzień 22 lipca przyniósł szkołom Łodzi oraz województwa wielką i miłą niespodziankę. Mianowicie, **150 szkół otrzymało aparaty radiowe.** Obecnie w miarę zgłoszeń Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju przystępuje do zradiofonizowania jak największej ilości szkół w naszym mieście.

Plan radiofonizacji szkół przewiduje uruchomienie instalacji w szkole TPD przy ul. Marysińskiej 100, w IV Gimnazjum przy ul. Nowotki 16, Szkole Podstawowej 28 przy ul. Franciszkańskiej 76 i wreszcie w VII przedszkolu przy ul. Leczniczej 9.

Nie zapomniano również o świetlicach fabrycznych i młodzieżowych. W okresie najbliższych dwóch tygodni wspólnym staraniem fabryk i SKRK zradiofonizowane zostaną świetlice PZPB Nr 8, PZPB Nr 5, oraz świetlica młodzieżowa PZZPJG (tkalnia 9) przy ul. Karolewskiej 62.

Ruchliwy Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju pamięta także i o szpitalach. W najbliższych dniach zradiofonizowany zostanie szpital na Radogoszczu, szpital dla płucnochorych przy ul. Kosynierów Gdyńskich, oraz dzięki staraniom Towarzystwa Przyjaciół Szpitala Anny Marii, tenże szpital.

Tak przedstawiają się plany radiofonizacji na najbliższe tygodnie. Plany dalsze zależą od inicjatywy samych szkół, świetlic i szpitali.

Dla przypomnienia raz jeszcze zawiadamiamy, że wszystkim szkołom i świetlicom młodzieżowym udzielana jest subwencja w sumie 10.000 zł, zaś należność za radiofonizację rozkłada się na dogodne raty.

Coś uczynił dla odbudowy Warszawy?

„Janis Rajnis"

Film o wielkim poecie narodowym Łotwy i wielkim bojowniku wolności



Janis Rajnis rozmawia z chłopami na froncie

Na ekrany Związku Radzieckiego wszedł obraz „Rajnis", najnowsze dzieło Łotewskiego Studio Filmowego. Film ten wzbudził szerokie zainteresowanie widzów. Szczerze, wiernie i z wielką siłą artystycznego wyrazu opowiada on o klasyku literatury łotewskiej, którego twórczość związana jest z rewolucyjną walką łotewskich mas pracujących w okresie pierwszej rewolucji rosyjskiej 1905 roku.

Janis Rajnis — utalentowany poeta i dramaturg, świetny tłumacz Puszkina, Lermontowa i arcydzieł literatury światowej, bojowy publicysta, twórca współczesnego łotewskiego języka literackiego — był płomiennym działaczem rewolucyjnym, czynnym uczestnikiem walk mas pracujących. Jego poezje, przepojone patosem tych walk, głęboko zapadały w serca rewolucjonistów. Powtarzały je tysiące robotników i chłopów, walczących o swoje prawa — przeciwko rosyjskiemu caratowi, niemiecko - bałtyckim baronom i łotewskim kapitalistom... Wiersze Rajnisa, pełne wiary w zwycięstwo narodu z nową siłą rozbrzmiewają dziś w sercach mas pracujących radzieckiej Łotwy.

Przed widzem ukazuje się odległa przeszłość — początki ruchu robotniczego...

Koniec XIX-go stulecia...

Młody adwokat, Jan Plekszan, po ukończeniu Uniwersytetu Petersburskiego, wędruje po Łotwie z plecakiem na ramieniu. Spogląda na pola, wzgórza i gaje, wchłania całe piękno ojczystej ziemi. Ale cóż się dzieje na tej pięknej ziemi? Przed oczyma Plekszana przesuwają się okropne obrazy nędzy i wyzysku. I wtedy w oczach jego rozpala się błysk gniewu.

Następna scena filmu mówi o tym, w jaki sposób poeta znalazł swój pseudonim, zanim jeszcze wiedział, że jego nazwisko stanie się głośne w historii literatury.

Po wznoszącej się w górę drodze posuwa się wolno wóz chłopski. Ciągnie go wprzęgnięty zamiast konia niemłody chłop. Plekszan dowiaduje się od chłopa, że padł mu jedyny koń, a jutro przyjeżdża do majątku baron i trzeba wykonać obrok... Plekszan chce dać chłopu pieniądze na nowego konia — ale chłop odsuwa rękę, wyciągniętą z datkiem. Nie, nie weźmie pieniędzy... Nie tylko on jeden jest w takiej sytuacji — a przecież wszystkim koni kupić nie można!

Ta pełna godności i rozsądku postawa chłopa zaimponowała Plekszanowi, zapytał go o nazwisko.

„Rajnis" — usłyszał w odpowiedzi.

Dla takich Rajnisów trzeba żyć, dla nich trzeba walczyć, w ich imieniu przemawiać... I kiedy po pewnym czasie młody Plekszan zamieszcza w prasie swój pierwszy bojowy artykuł publicystyczny, podpisuje go nowym nazwiskiem:

„Rajnis".

Dalej widzimy Rajnisa jako uczestnika walk rewolucyjnych. Przemawia na tratwach, w barakach robotniczych i na zebraniach konspiracyjnych. Dokoła niego gromadzą się ludzie pełni wiary w siły mas pracujących.

Naród łotewski staje do walki. Robotnicy wychodzą na ulicę z czerwonymi sztandarami. W pierwszych szeregach idzie Rajnis.

Ale carscy dragoni rozbijają demonstrację. Rajnis zostaje aresztowany i postawiony przed sądem.

W nocnej scenie procesu zamiast ostatniego słowa recytuje strofy swego wiersza „Dzień sądu ostatecznego". W wierszu tym mówi o sądzie, który sprawować będzie wyzwolony naród nad swoimi ciemiężcami.

Rajnis zostaje skazany na zesłanie. Na Syberii pisze tom wierszy „Posiewy burzy", które docierają szybko na ulice ogarniętej powstaniem Rygi.

A oto inna scena: rewolucyjne miasto uroczyście wita wracającego z zesłania poetę. Na jednym z wieców Rajnis wygłasza płomienne przemówienie — swoje credo polityczne:

— My, Łotysze, walczymy o wolność, walczymy o swobodny rozwój naszej kultury narodowej, naszego łotewskiego języka i naszych cech narodowych...

Gdy rewolucja 1905 roku została stłumiona, partia poleca Rajnisowi udać się do Szwajcarii i wydawać tam literaturę partyjną. Przed wyjazdem Rajnis składa przysięgę:

„Przysięgam walczyć o sprawę klasy robotniczej aż do śmierci, walczyć o szczęście ludzkości, póki siły starczy!"

W filmie „Rajnis" występują wyłącznie aktorzy łotewscy. Rolę poety odtwarza artysta Jan Grantin. Stworzył on szlachetną i pełną prawdy życiowej postać najwybitniejszego poety Łotwy. Reżyser filmu, Juliusz Rajzman, tak wiernie odtworzył w nim atmosferę 1905 roku, że przez cały czas odczuwa się wzniosły nastrój ruchu rewolucyjnego, wiarę w przyszłość i zapowiedź wielkich wydarzeń, które przyniosły narodowi łotewskiemu warunki swobodnego rozwoju w wielkiej rodzinie narodów radzieckich.

22 września

Z życia Partii

Uwaga! Dzielnica „Śródmieście-Prawa" PZPR.

W dniu 22. 9. 49 r. o godz 16-ej odbędzie się odprawa Dzielnicowej Komisji Szkoleniowej, wykładowców oraz kier. Kursów I-go stopnia.

Stawiennictwo obowiązkowe pod rygorem partyjnym.

Co nowego w ZAMP?

Uwaga ZAMP-owcy! Wydziału Lekarskiego.

Zarząd Wydziałowy ZAMP Wydziału Lekarskiego zawiadamia, iż dnia 26 b. m. o godz. 18.00 w sali przy ul. Narutowicza Nr 60 (Anatomicum) odbędzie się zebranie wydziałowe poświęcone sprawozdaniu z Festivalu ŚFMD w Budapeszcie

Na zebranie zapraszamy wszystkie koleżanki i kolegów z Wydziału oraz nowowstępujących.

Uwaga ZAMP-owcy Wydziału Farmaceutycznego.

Zarząd Wydziałowy ZAMP Wydziału Farmaceutycznego zawiadamia, iż dnia 26 b. m. o godz. 16.00 w sali przy ul. Lindleya Nr 3 odbędzie się zebranie wydziałowe poświęcone sprawozdaniu z Festivalu ŚFMD w Budapeszcie.

Na zebranie zapraszamy wszystkie koleżanki i kolegów z Wydziału oraz nowowstępujących.

Uwaga ZAMP-owcy Wydziału Prawnego.

Zarząd Wydziałowy ZAMP Wydziału Prawnego zawiadamia, iż dnia 27 b. m. o godz. 18.00 w sali przy ul. Kopernika Nr 55 odbędzie się zebranie wydziałowe poświęcone sprawozdaniu z Festivalu ŚFMD w Budapeszcie.

Na zebranie zapraszamy wszystkie koleżanki i kolegów z Wydziału oraz nowowstępujących.

Letnie towary - na zimę!

Dlaczego w sklepach Centrali Tekstylnej i PDT brak obecnie ciepłych materiałów i odzieży?

Rozdział oraz planowanie nie zdały egzaminu

Zazwyczaj już wczesną jesienią wzrasta zapotrzebowanie **na materiały sukienkowe, ubraniowe, płaszczowe, na watolinę i inne tekstylia.** Kto chce mieć ciepłe palto lub ubranie na zimę, musi nabyć znacznie wcześniej, aby krawiec zdążył uszyć na czas.

Pamiętamy ubiegły sezon kiedy np. watolina ukazała się w sklepach dopiero na wiosnę.

Doświadczenia ubiegłego roku powinny więc zostać wykorzystane. Niestety, jak wykazały nasze odwiedziny kilku sklepów Centrali Tekstylnej i Powszechnego Domu Towarowego i tym razem **nauka „poszła w las".**

Sklep C.T. Nr 2 owszem, jest obficie zaopatrzony, ale duża ilość posiadanych tu towarów będzie musiała czekać na nabywców chyba aż do wiosny. Są materiały płaszczowe, jest flanela ubraniowa i gabardina — wszystko jednak w jasnych kolorach. Wielu klientów pyta natomiast o **ciemne materiały płaszczowe i pokryciowe.** Istnieje też duże zapotrzebowanie na ciemne podszewki. Niestety, tych materiałów najbardziej obecnie pożądanych nie ma w sklepie. Jeśli kiedy niekiedy nadejdzie wreszcie sztuka ciemnego płaszczowego lub ubraniowego towaru, to zostaje ona w ciągu kilku godzin wprost rozchwytana. Nic więc dziwnego, że przy ogromnej wartości remanentu, sklep wykazywać musi znikome obroty.

Sklep jedwabniczo-galanteryjny C.T. Nr 3 przy ul. Piotrkowskiej 228, posiada również duże remanenty towarów letnich. I tu obroty wydatnie zmalały.

Spośród wszystkich punktów sprzedaży detalicznej C. T. najlepiej zaopatrzony jest „Dom Włókienniczy". Jednak i tu obecnie poszukiwane towary pojawiają się na półkach w niedostatecznych ilościach. Dział dziewiarski nie posiada na składzie **śpioszków wełnianych, kaftaników, sweterków, czy rajtuzów dla dzieci. Brak też ciepłych kompletów i koszul trykotowych.** Pończochy damskie są do nabycia we wszelkich gatunkach lecz niestety, także przeważnie w jasnych kolorach.

Przykładem **złego zorganizowania rozdziału towarów w Centrali Tekstylnej** może być fakt, że w Domu Włókienniczym nie ma np. jedwabiu milanowskiego, używanego przez krawców do wykańczania dziurek, za to nici do szycia jest dosyć. Natomiast w sklepie C.T. Nr 3 zapas wyżej wspomnianego jedwabiu sięga wartości pół miliona zł (jedna szpulka kosztuje w detalu 20 zł), nie ma zaś w tym sklepie ani jednego metra nici do szycia.

Nie lepiej wygląda zaopatrzenie **Powszechnego Domu Towarowego.** I tu brak najbardziej poszukiwanych materiałów.

Na podstawie zebranych informacji możemy stwierdzić, że zaopatrzenie rynku w tekstylia nie zostało w rb. należycie zorganizowane. Nie dopisały ani planowanie, ani organizacja rozdziału. **A przecież zadaniem handlu uspołecznionego jest zaopatrzenie konsumenta w towary odpowiedniego asortymentu, w zależności od zapotrzebowania i w odpowiednim czasie. Zimowe towary winny ukazać się jak najprędzej w sprzedaży.**

Bel.

Walka z alkoholizmem

W tych dniach funkcjonariusze M. O. miasta Łodzi w ramach planu zwalczania alkoholizmu i wykroczeń przeciwko przepisom o ruchu drogowym przeprowadzili akcję kontrolną. W wyniku akcji sprawdzono 276 pojazdów i zatrzymano 36 szoferów, w tym 7-u pijanych.

W prywatnym mieszkaniu Bilowej Marii wykryto tajną sprzedaż wódki. Podobnym rzemiosłem trudnił się właściciel owocarni przy ul. Zgierskiej 93 — Strzała Stanisław. Obydwóch spekulantów spotkała zasłużona kara.

Pożar przy ul. Okręgowej

Onegdaj w godzinach wieczornych wybuchł pożar w posesji przy ul. Okręgowej 8, gdzie zapaliły się komórki, stajnie oraz część budynku mieszkalnego. Dzięki energii 6-iu oddziałów Straży Pożarnej udało się uratować budynek mieszkalny. Stajnie i komórki spłonęły. Przyczyną pożaru było zaprószenie ognia.

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Pabianicka 56 — Antosiewicz, Piotrkowska 127 — Danielecki, Daszyńskiego 59 — Gorczycki, Wschodnia 54 — Karlin, Zielony Rynek 3 7— Apteka Społeczna Nr 56, Limanowskiego 7 — Zagórowska.

Miasto i jego bolączki

Czytelnicy nasi zwracają uwagę

Biurokracja w Ubezpieczalni



Ob. Mieczysław Karłowski, pracownik Okręgowego Inspektoratu Ochrony Skarbowej w Łodzi, pisze: „Mieszkam w Piotrkowie Trybunalskim i codziennie przyjeżdżam do Łodzi, gdzie pracuję. Przed paru dniami zachorowałem i od lekarza rejonowego Ubezpieczalni w Piotrkowie otrzymałem receptę na lekarstwo. Z Piotrkowa wyjeżdżam o godz. 5.30 rano, a wracam o godz. 1,15 (wyjazd z Łodzi). Nie mogę więc nabyć lekarstwa w aptece w Piotrkowie. Wobec tego zgłosiłem się z receptą do apteki Ubezpieczalni w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 40. Tu jednak odmówiono mi sprzedaży lekarstwa bez pieczątki naczelnego lekarza łódzkiej Ubezpieczalni. Musiałem na to stracić conajmniej pół dnia pracy. Pytam, czy jestem ubezpieczony w ogóle, czy tylko ubezpieczony w Piotrkowie i czy lekarstwa piotrkowskie są inne, niż łódzkie?„.".

Wydaje się, że nasz czytelnik ma rację: odsyłanie chorego z receptą Ubezpieczalni — bez względu na to, gdzie została ona wystawiona — od Annasza do Kajfasza — jest niepotrzebną stratą czasu. Sprawy te powinny być uregulowane dla wygody pacjentów Ubezpieczalni. Oczekujemy odpowiednich zarządzeń i wyjaśnień w tej sprawie.

Węgiel na zimę

„Mieszkam na peryferiach Łodzi — pisze ob. M. S. — na Chojnach za torem kolejowym. W pobliżu nie ma składu z węglem, w który już najrychlej należy zaopatrzyć się na zimę. W ubiegłym roku Centrala Węglowa uruchomiła wozy, które objeżdżały wszystkie odległe od śródmieścia dzielnice miasta i sprzedawały węgiel w zaplombowanych workach po 100 kg i 50 kg. Było to wielkim ułatwieniem dla mieszkańców naszej dzielnicy — w tym zaś roku nic o tym nie słychać.

Zapytuję, czy Centrala Handlowa również i w tym roku zorganizuje ruchomą sprzedaż węgla, na co liczą mieszkańcy przedmieść..."

Oczekujemy od Centrali Węglowej odpowiedzi w tej sprawie.

Walna bitwa z analfabetyzmem

Komisja Społeczna w październiku przystępuje do wzmożonej akcji

W r. 1951 nie będzie już niepiśmiennych w Łodzi

Niedawno odbyło się w sali obrad Miejskiej Rady Narodowej plenarne posiedzenie **Komisji Społecznej do Walki z Analfabetyzmem.** Doświadczenia dotychczasowej działalności wyłoniły szereg ważnych zagadnień — w związku z czym zreformowano plan pracy, który przewiduje w początkach października nową akcję zmierzającą do stwierdzenia faktycznej ilości analfabetów i półanalfabetów w Łodzi.

Rejestracja odbywać się będzie w szkołach podstawowych. Około 3.000 osób pracować będzie przy rejestracji, a mianowicie — przedstawiciele Ligi Kobiet, Związku Młodzieży Polskiej i Okręgowej Rady Związków Zawodowych. Należy w pełni docenić wysiłki Komisji, zmierzające do podniesienia poziomu kulturalnego naszego społeczeństwa i nawet bez pisemnego wezwania stawić się dobrowolnie w Inspektoracie Szkolnym (Piotrkowska 37), lub, jeżeli nauka ma mieć charakter indywidualny — w Związku Młodzieży Polskiej (Piotrkowska 262). Oczywiście, wszelki fałszywy wstyd jest on nie na miejscu — winę za analfabetyzm ponosi wszak miniony ustrój kapitalistyczny.

W Łodzi powstanie w rb. **500 kursów**, trwających po 5 miesięcy. Przewiduje się 12 godzin zajęć w ciągu tygodnia.

Jednocześnie przy nowym podziale pracy Komisja powzięła projekt zorganizowania **współzawodnictwa** w tej dziedzinie. W pierwszym rzędzie będzie ono miało charakter lokalny — przewiduje się premiowanie uczniów i nauczyciela za doskonałe wyniki. **W następnym etapie — Łódź będzie współzawodniczyć z Warszawą w akcji zwalczania analfabetyzmu.**

W końcu roku 1950 nie powinno być już ani jednego niepiśmiennego w Łodzi — taki jest cel poczynań Komisji, cel, który niewątpliwie będzie osiągnięty.

(bu)

Imponujący Festiwal Sztuki Radzieckiej

200 zespołów świetlicowych wystąpi z bogatym programem sztuk, pieśni i tańców narodów ZSRR

Zarząd Główny Związku Włókniarzy w Polsce czyni ostatnie przygotowanie do tegorocznego **Festiwalu Sztuki Radzieckiej**, w którym weźmie udział ponad **200 zespołów świetlicowych**, opracowujących w tym celu szereg sztuk dramatycznych, inscenizacji rosyjskiego repertuaru klasycznego oraz autorów radzieckich. Zespoły chóralne wykonają pieśni kompozytorów radzieckich, jak również pieśni ludowe narodów Związku Radzieckiego.

Również zespoły taneczne przygotowują specjalny program, oparty na tańcach ludowych narodów Związku Radzieckiego oraz częściowo na rosyjskim balecie. Ujrzymy więc wspaniałą suitę taneczną, oraz liczne inscenizacje baletowe.

W większych ośrodkach przemysłu włókienniczego — jak Łódź, Bielawa, Bielsko, Częstochowa, Żyrardów, odbędą się w ramach Miesiąca Przyjaźni i Pogłębienia Współpracy Polsko-Radzieckiej liczne imprezy okolicznościowe.

Zespoły wyeliminowane na szczeblu wojewódzkim wezmą udział w **Ogólnopolskim Festiwalu Sztuk Radzieckich w Warszawie.**

Repertuar Festiwalu obejmuje liczne poważniejsze pozycje, w tym: „Tu mówi Tajmyr" — Isajewa, „Wyspę pokoju" — Pietrowa, „Dobrze"— Majakowskiego, „Matkę" — Gorkiego, „Oświadczyny", „Niedźwiedź" i „Jubileusz" — Czechowa, „Przyjaźń" — Gorbatowa, „Na dnie" — Gorkiego, „Martwe Dusze" — Gogola, „Młodą Gwardię" — Fadiejewa, „Rewizora" — Gogola.

Należy podkreślić, że praca zespołów świetlicowych w dziedzinie teatru połączona została z pracą oświatową. Każde koło, czy zespół dramatyczny, taneczny, czy chóralny przy opracowaniu poszczególnych sztuk pogłębia swą wiedzę o Związku Radzieckim. Stwarza się w tym celu również kąciki świetlicowe przyjaźni polsko-radzieckiej. Wszystkie świetlice rozpoczęły również przygotowania do uroczystego obchodu **Wielkiej Rewolucji Październikowej.**

Skąd powstały trudności w zaopatrzeniu w nabiał?

Słoninę i smalec można nabywać w sklepach PSS i Przemysłu Mięsnego

Ostatnie trudności przy nabywaniu **nabiału i masła** miały przyczyny dwojakiego rodzaju.

Pilne roboty w polu wpłynęły na zmniejszenie dowozu nabiału ze wsi do miasta. Na spadku podaży jaj odbił się również szczególnie dotkliwie wiosenny **pomór kur.**

Druga przyczyna leży **w samym mieście.** Dostawy masła wynosiły około 230 ton miesięcznie, a więc ilość przy normalnym spożyciu całkowicie wystarczająca. Jednak z powodu pewnych braków w zaopatrzeniu w mięso oraz związanego z tym nadmiernego wykupywania przez konsumentów masła, człowiek pracy nie zawsze mógł w odpowiedniej porze udać się do sklepu i wskutek tego nieraz nie zdołał zaopatrzyć się w nabiał.

Zawiniła również sieć rozdzielcza. Sklepy spółdzielcze nierówno rozprowadzały masło. Najwięcej otrzymywało go śródmieście, gdy tymczasem w pierwszym rzędzie powinny być zaopatrzone robotnicze przedmieścia. Często zdarzały się wypadki, że po masło stały całe rodziny, wykupując po kilka kilogramów a następnie od ręki sprzedając je po wygórowanej paskarskiej cenie tym, którzy nie mogli sobie pozwolić na wystawanie w ogonku.

Można mieć również poważne zastrzeżenia w stosunku do niektórych kierowników sklepów i personelu.

Wszystkie te fakty świadczą o poważnych brakach w pracy aparatu rozdzielczego i w najbliższym czasie winny być z tego wyciągnięte odpowiednie konsekwencje.

Należy również wywrzeć należyty nacisk na **Spółdzielnie Skupu**, które nie spełniły w terenie swego zadania. W szczególności **Okręgowa Spółdzielnia Mleczarsko-Jajczarska**, która powinna skupywać na wsi masło i jaja, nie zdała egzaminu. Zdarzały się wypadki, że do Redakcji naszej zgłaszali się przedstawiciele Rad Zakładowych z poszczególnych fabryk, uskarżając się, że na przykład mleko dostarczane do fabryk jest zwarzone itp.

Aby szybko poprawić **sytuację tłuszczową na rynku łódzkim**, wynikłą z niedoboru masła, rzucono na rynek 20 tysięcy kilogramów słoniny i 15 tysięcy kg smalcu.

Tłuszcze można już nabywać w ilości pół kg słoniny lub 0,25 kg smalcu na osobę, w sklepach spożywczych i masarskich **PSS** oraz **w sklepach Centralnego Zarządu Przemysłu Mięsnego.** Sprzedaż będzie trwała do końca bieżącego tygodnia.

J. Kr.

Otwarcie sezonu koncertowego 1949-50 Państwowej Filharmonii w Łodzi

W piątek, 23 września b. r. Państwowa Filharmonia w Łodzi zainauguruje swój sezon artystyczny koncertem symfonicznym, w ramach którego wystąpi znakomity skrzypek polski TADEUSZ WROŃSKI, który niedawno powrócił do kraju z Belgii, gdzie odbywał studia wirtuozowskie. Wykona on z towarzyszeniem orkiestry przepiękny Koncert Skrzypcowy A-dur Mieczysława Karłowicza. Poza tym w programie pełna pogody II Symfonia Brahmsa i Scherzo Symfoniczne Roger-Ducasse'a. Dyryguje WŁODZIMIERZ ORMICKI. Początek koncertu punktualnie o godz. 19.30. Przedsprzedaż biletów w kasie Filharmonii (Narutowicza 20) w godz. 10—13 i 17—19,30. Bilety dla członków Zw. Zaw. rozprowadza Wydział Kulturalno-Oświatowy ORZZ (Traugutta 18). Uwaga: balkony Filharmonii zostały przebudowane tak, że stopień widoczności i słyszalności z tych miejsc jest obecnie zadowalający. 1766

ROZRYWKI UMYSŁOWE

Redaktor Hercen?

— Sekretariat Redakcji „Głosu"! — oznajmia przez telefon nasza sekretarka.

— Chciałem dowiedzieć się, gdzie pracuje redaktor Hercen?

— Takiego redaktora w Łodzi nie ma, może któryś z młodych aplikantów dziennikarskich?

— Nie, to już jest starszy pan, który w XIX wieku wydawał już jakieś pismo.

— Aha — teraz zrozumiałam — to chodzi o nasz konkurs rozrywkowy, prawda?

— Mniej więcej tak.

— W sobotnim numerze będzie podane rozwiązanie. A swoją drogą, gdyby to był konkurs na wykazanie sprytu — to obywatel powinien uzyskać nagrodę.

— Nie bardzo, bo się nie udało.

Rozmowę zakończył obustronny wybuch śmiechu.

Podobnych rozmówek było sporo. Dziś, gdy nagrody zostały już rozdane, warto omówić wyniki naszego pierwszego konkursu, tym bardziej, że otrzymaliśmy w związku z tym wiele serdecznych listów. Za listy te zacnemu bractwu miłośników logogryfów dziękujemy i przepraszamy, że ze względu na nawał pracy redakcyjnej i szczupłość naszych łamów nie jesteśmy w stanie odpowiedzieć każdemu oddzielnie, a stosujemy „odpowiedzialność zbiorową".

A więc:

1 Z radością witamy tak wielkie zainteresowanie naszym konkursem, wyrażające się między innymi nadsyłaniem projektów nowych zadań. Dotychczas nadesłane różne logogryfy, szarady, kwadraty magiczne, rebusy i łamigłówki wydają się nam zbyt trudne. Prosimy więc, aby nadsyłane zadania były bardziej dla przeciętnego czytelnika dostępne. Zadania, które wykorzystamy, będą premiowane.

2 W nadesłanych rozwiązaniach logogryfu nr 1 najbardziej rzucającym się w oczy błędem był „zgadywany" styl rozwiązań. Ot, dopasowywano słowa do podanych liter. Tak powstawały przeraźliwe dziwolągi, jak nazwa pisma Hercena „Dewan" lub „Dywan", zamiast narodnicy, pisano narodowcy itp.

W związku z narodnikami niektórzy czytelnicy mieli wątpliwości, które przecież „Historia WKP(b) krótki kurs" — łatwo rozprasza. Czytamy tam na stronie 15-ej wydania warszawskiego, 1949: „...rewolucyjna młodzież inteligencka, przebrana w odzież chłopską, ruszyła na wieś — „do ludu" („w narod"), jak to się wówczas mówiło. Stąd też powstała nazwa „narodnicy".

3 Wniosek więc z poprzedniego jest taki — nie można stosować systemu „zgaduj — zgadula", lecz trzeba odszukiwać znaczenia słów we właściwych źródłach. Zdradzę Wam, kochani Czytelnicy, tajemnicę, że najlepszym „brykiem" czyli „ściągą", jak się mówi po szkolnemu — do historii ruchu robotniczego — jest Historia WKP(b). W rzeczach nowszych można posługiwać się Kalendarzem Robotniczym i Waszą codzienną gazetą.

4 Jeden z czytelników z PZPB Nr 5 zapytuje, czy można rozwiązywać zadania wspólnie, na przykład w świetlicy? Ależ oczywiście. Można to nawet urozmaicić, na przykład: grupa miłośników rozrywek losuje między sobą pytania logogryfu, i kto na pytanie wylosowane nie umie udzielić tak wyczerpującej odpowiedzi, aby nikt z obecnych nie mógł jej już uzupełnić — daje fant. Po szczęśliwym rozwiązaniu logogryfu ci, którzy za swe „nieuctwo" musieli dać fanty, muszą je wykupić śpiewając piosenkę, wygłaszając wiersz itp.

5 Z pewnych firm (z jakich — przez wrodzoną dyskrecję — nie powiemy) nadesłano rozwiązania, pisane na tym samym papierze i w takich samych kopertach. Podejrzewamy, że członkowie tego tajnego klubu logogryfowego rozwiązywali zadanie nie w świetlicy, lecz w godzinach pracy, używając w dodatku do tego celu państwowych materiałów piśmiennych. Żeby mi to było po raz ostatni! Do ładnych historii byśmy doszli. W soboty byłyby w urzędach okienka zamknięte, gdyż urzędnicy rozwiązują logogryfy, nie bacząc, że w narastających kolejkach interesanci nie chcą skracać czasu czekania rozwiązywaniem zadań.

No, kończyć trzeba, kochani bracia w logogryfie, bo i tak zabieramy za dużo miejsca na zacnych, lecz wąskich łamach „Głosu". Szczęśliwie rozwiązujcie dalsze zadania, a nagrody Was nie miną!

Wasz Redaktor Rozrywkowy

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA
Łódź, ul. Jaracza 27

Dz[illegible] godz. 19.15 dramat Juliusza S[illegible]ackiego p. t. „Maria Stuart" w nowej inscenizacji Iwo Galla, z ilustracją muzyczną Waldemara Maciszewskiego.

Z chwilą rozpoczęcia przedstawienia nikt na salę wpuszczony nie będzie.

TEATR LALEK „PINOKIO" TPD
Nawrot 27, tel. 135-74

Codziennie prócz poniedziałków godz. 9.30, w niedziele i święta godzina 12-ta „Wilk, koza i koźlęta".

TEATR LALEK „ARLEKIN"
Łódź, Piotrkowska 152

19, 20 i 21 b. m. o godz. 17-ej „Kolorowe piosenki".

Od czwartku 22.9 teatr przez kilka dni będzie nieczynny ze względu na przygotowania do premiery „Wesołej Maskarady".

TEATR „OSA"
Traugutta Nr 1

Codziennie o godz. 19.30 w niedziele i święta o godz. 16 i 19.30 komedią muzyczna „Krawiec w zamku".

KINA

ADRIA — „Świat się śmieje" godz. 16, 18, 20 film dozwolony dla młodz. od lat 10

BAŁTYK — „Ali Baba i 40 rozbójników" — film w naturalnych kolorach godz. 17, 19, 21 film dozwolony dla młodz. od lat 7

BAJKA — „Kurhan Małachowski" godz. 18, 20 film dozwolony dla młodz. od lat 14

GDYNIA — „Program Aktualności Krajowych i Zagranicznych Nr 40" godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21

HEL (dla młodzieży): — „Postrach mórz" — godz. 16, 18, 20

POLONIA — „Harry Smith odkrywa Amerykę" w polskiej wersji godz. 17, 19, 21 film dozwolony dla młodz. od lat 12

PRZEDWIOŚNIE — „Antoni i Antonina" — godz. 16, 18, 20 film dozwol. dla młodz. od lat 14

ROBOTNIK — „Cyrk" godz. 16.30, 18.30, 20.30 film dozwol. dla młodz. od lat 14

ROMA — „Dzieci z jednego podwórka" — godz. 18, 20 film dozwolony dla młodz. od lat 7

REKORD — „Delegat floty" dla młodz. godz. 16 „Słońce wschodzi" godz. 18, 20 film dozwol. dla młodz. od lat 14

STYLOWY — „As wywiadu" dla młodzieży godz. 16 „Za wami pójdą inni" godz. 18, 20 film dozwolony dla młodz. od lat 12

ŚWIT — „My z Kronsztadtu" godz. 18, 20 film dozwolony dla młodz. od lat 14

TĘCZA — „Harry Smith odkrywa Amerykę" w polskiej wersji godz. 16.30, 18.30, 20.30 film dozwolony dla młodz. od lat 12

TATRY — „Skarb" godz. 16, 18, 20 film dozwolony dla młodz. od lat 12

WISŁA — „Diabelska Grań" godz. 17, 19, 21 film dozwol. dla młodz. od lat 7

WŁÓKNIARZ — „Śpiewak nieznany" godz. 16.30, 18.30, 20.30 film dozwol. dla młodz. od lat 14

WOLNOŚĆ — „Diabelska Grań" godz. 16, 18, 20 film dozwolony dla młodz. od lat 7

ZACHĘTA — „Młoda Gwardia" II-ga seria godz. 16.30, 18.30, 20.30 film dozwol. dla młodz. od lat 14

MUZA — Kino nieczynne z powodu remontu.

Muzea miejskie

Muzeum Etnograficzne — Plac Wolności 14 (tel. 156-16)

Muzeum Prehistoryczne — Plac Wolności 14 (tel. 139-13)

Muzeum Sztuki — Więckowskiego 36 (tel. 182-73)

Muzeum Przyrodnicze — Park Sienkiewicza (tel. 262-62)

Ośrodek Propagandy Sztuki — Park Sienkiewicza (tel. 110-50)

WYCHOWANIE FIZYCZNE i SPORT

Co nam przyniosą niedzielne boje o mistrzostwo Klasy Państwowej?

ŁKS Włókniarza czeka ciężki mecz w Krakowie

W nadchodzącą niedzielę odbędą się w Polsce następujące spotkania o mistrzostwo pierwszej ligi piłkarskiej:

W Krakowie: Cracovia — ŁKS Włókniarz,

w Warszawie: Legia — Wisła Gwardia,

w Poznaniu: Warta — Polonia (Bytom),

w Chorzowie: AKS — Polonia (Warszawa),

na Śląsku: Górnik (dawniej Szombierki) — Ruch,

w Gdańsku: Lechia — ZZK (Poznań).

Po dalszym, w pełni tego słowa znaczeniu występie ŁKS Włókniarza na meczu z Górnikiem, przychodzi teraz kolej na spotkanie z Cracovią. Przeciwnik to jest groźny dla łodzian, jednak nie trzeba tracić nadziei i z góry rezygnować z wygranej. Cracovia obecnie zajmuje trzecią lokatę w tabeli, posiadając identyczny stosunek punktów co i Polonia stołeczna, posiada jednak gorszy stosunek bramek. Uzyskanie więc choćby wyniku remisowego przez łodzian na gorącym gruncie krakowskim będzie dla ŁKS Włókniarza sukcesem.

Legia podejmuje Wisłę. Ciężka to będzie przeprawa dla krakowian, gdyż Legia jest zagrożona spadkiem z ligi, a więc postawi wszystko na jedną kartę, aby mecz wygrać. Z drugiej zaś strony Wiśle depczą po piętach Cracovia i Polonia W-wa, musi więc ona mieć dwa dalsze punkty, aby odsunąć się od swych rywalek.

Warta — Polonia (Bytom). Ta ostatnia „złapała" drugi oddech — i bije, kto jej podchodzi. Zobaczymy, czy uda się też Polonii zmusić Wartę w Poznaniu do kapitulacji.

AKS z Polonią stołeczną stoi, zdaje się, na straconej pozycji. Dostało się od bytomian, dlaczego nie można otrzymać ciegów od stołecznej Polonii?

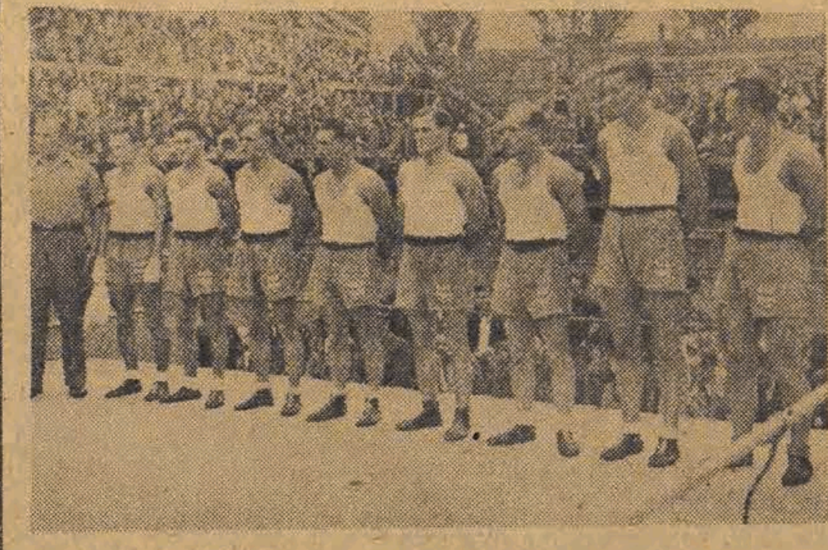
Górnik zmierzy się z Ruchem. Tutaj będzie trudniej wytypować zwycięzcę meczu, jednak więcej szans na zwycięstwo dajemy drużynie Górnika.

Wreszcie Lechia spotka się z Kolejarzami z Poznania. Chcąc wydostać się z ostatniego miejsca, Lechia będzie musiała koniecznie pokonać ZZK.

Tu liga pięściarska!

Po uwzględnieniu ostatnich wyników pięściarskich tabelki ligowe przedstawiają się następująco:

Liga I.			
Kolejarz Gdańsk	1	2	12:4
Gwardia W-wa	1	2	9:7
Gwardia Gdańsk	2	2	19:13
Związkowiec (Bydg.)	1	0	4:12
Batory Stal	1	0	4:12
Związkowiec (Łódź)	0	0	0:0
Liga II.			
ŁKS Włókniarz	2	4	27:5
Pafawag Stal	2	3	22:10
Ogniwo (Wrocław)	2	2	21:11
Kolejarz (Poznań)	2	2	12:20
Warta (Poznań)	2	1	11:21
Cracovia	2	0	3:29



Gwardia (Gdańsk) po porażce warszawskiej zajmuje dopiero 3 miejsce.

Większe wygrane 57 loterii

I szy dzień ciągnienia I-ej klasy

Wygrana po 200.000 zł padła na Nr 59037.

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr 17570 25508 34935 39444 44158 45325 49898 57247 69495.

Wygrane po 40.000 zł padły na Nr Nr 22098 28194 44634 48730 59578 60993 63417 74843 76660 99580 99900.

Wygrane po 16.000 zł padły na Nr Nr 21 230 1557 5326 8471 17817 18658 19020 20749 23602 26661 29778 32281 37472 38997 39539 40795 42023 42885 50781 57889 59369 61296 62062 69051 69715 70499 77150 77516 79983 81228 83229 85480 87639 88721 96890

Wygrane po 8.000 zł padły na Nr Nr 2896 7258 9596 9665 11351 19753 19817 20981 22718 23981 24441 25120 25886 27737 28213 28706 31645 32729 38024 38041 38943 41802 49575 49688 49979 53841 53915 56167 57632 57653 58299 59213 59839 60119 61055 63937 64845 64921 69462 69894 71896 72499 73879 76897 84381 85653 87132 89069 89696 92365 94476 94612 99214

Wygrane po 4.000 zł padły na Nr Nr 854 989 1834 2852 977 3169 189 4187 495 851 5848 6641 7211 504 8436 952 9121 746 10521 896 11491 12118 134 572 836 13212 15079 338 565 16156 488 945 17486 18375 384 797 19300 564 669 20183 688 21371 606 882 22200 370 23064 380 513 597 24134 535 642 25331 726 26213 356 604 935 27310 611 809 28174 459 663 29100 278 5322 30348 888 31860 32127 237 512 575 33327 669 934 34357 35125 37036 38599 646 39943 952 40373 41316 42451 43066 104 547 44708 45327 46792 47717 48357 703 771 49262 285 750 50635 792 51046 796 52365 53301 54104 151 574 970

ŁKS Włókniarz wygrał ale z trudem

Wczoraj, wobec 6 tysięcy widzów na boisku ŁKS Włókniarza odbył się mecz piłkarski na odbudowę stolicy, pomiędzy Reprezentacją Łodzi, a ligowym zespołem ŁKS Włókniarza. Spotkanie zakończyło się trudno wywalczonym zwycięstwem ligowców 4:3 (3:0).

W pierwszej połowie zaznaczyła się wyraźna przewaga ŁKS Włókniarza, którego atak grał w następującym składzie (od lewej): **Janeczek, Łącz, Baran, Koźmiński, Hogendorf.** Po przerwie, z winy nieprzytomnego bramkarza Włókniarzy (który zastąpił Szczurzyńskiego) ligowcy utracili prowadzenie do przerwy 3:0 i niewiele brakowało, aby spotkanie zakończyło się ich porażką. Dopiero w ostatnich 10 minutach zdołali ostatecznie przechylić szalę zwycięstwa na swoją korzyść.

Bramkami wczoraj podzielili się: Łącz 2, Hogendorf i Baran. Dla reprezentacji bramki zdobyli: Szydzisz, Smólik, Kozłowski.

Sędziował poprawnie Walczak.

Pajchlowa mistrzynią Łodzi w tenisie

Indywidualne mistrzostwa Łodzi w tenisie zdobyła Helena Pajchlowa (ŁKS Włókniarz) bijąc zdecydowanie Zawadzką (Ogniwo) 6:0; 6:1.

Koncert, chór i balet

Program Akademii Sportowej

z okazji otwarcia przebudowanej hali sportowej na Widzewie!

Jakeśmy już donosili, Łódź czeka w sobotę uroczyste przekazanie do użytku przebudowanej przez Włókniarzy hali sportowej na Widzewie. Uroczystość ta, którą mają zaszczycić swą obecnością przedstawiciele GUKF z dyr. Motyką na czele, zapowiada się niezwykle atrakcyjnie.

Program Akademii Sportowej, którą z tej okazji organizuje Zarząd Główny Zrzeszenia Sportowego „Włókniarz" w hali na Widzewie w sobotę o godzinie 19-ej, składać się będzie z trzech części. Części oficjalnej, artystycznej i sportowej.

Na część artystyczną złożą się: popis orkiestry dętej PZPB Nr 1, recytacje zawodników i występ chóru rewelersów PZPB Odzież (Kraków), oraz występ baletu PZPB Nr 2.

Na część sportową złożą się: pokazowe walki bokserskie, zapaśnicze, oraz pokaz gimnastyki na przyrządach.

Jak widzimy więc, w sobotę będziemy mieli na co popatrzeć!

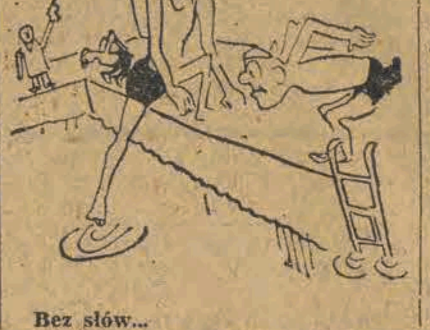
Dział oficjalny ŁOZB

Komunikat Koła Instruktorów

Zawiadamia się wszystkich trenerów, instruktorów i przodowników boksu, że zebranie odbędzie się w dn. 22. 9. 1949 r. o godz. 19 w lokalu ŁOZB. Obecność wszystkich obowiązkowa.

Sekretarz Koła
Z. Cegielski

Uśmiechnij się



Bez słów...

RADIO

10.55 Audycja szkolna. 11.15 Informacje. 11.20 Muzyka. 11.57 Sygnał czasu. 12.04 WIADOM. POŁUDN. 12.20 Audycja dla wsi. 12.50 (Ł) Chwila muzyki z płyt. 12.55 „Melodie ludowe". 13.20 Skrzynka PCK. 13.20 Muzyka obiadowa. 14.00 Kronika Czechosłowacji. 14.15 Muzyka hiszpańska. 14.50 (Ł) Komunikaty. 14.55 (Ł) Kwadrans muzyki tanecznej. 15.10 (Ł) „Jedziemy na wczasy". 15.15 (Ł) Aktualności łódzkie. 15.25 Program dnia. 15.30 „Śpiewajmy piosenki". 15.50 Skrzynka ogólna. 16.00 „Dzieci". 16.15 Ostatni numer Odrodzenia". 16.20 (Ł) „Sprawy naszego miasta". 16.25 (Ł) Ludowe melodie taneczne. 16.45 (Ł) „Co słychać w szkolnej gromadzie. 17.00 I DZIENNIK POPOŁUDNIOWY. 17.15 „Muzyka radziecka. 17.50 Poradnik językowy. 18.05 „Dla każdego coś miłego". 19.00 II DZIENNIK POPOŁUDNIOWY. 19.15 Koncert. 20.00 „Delert z Wuzetu" — opowiadanie. 20.20 Koncert Orkiestry Dętej Straży Miejskiej pod dyr. Rudolfa Urbaneca. Transmisja z PRAGI CZESKIEJ. 21.00 DZIENNIK WIECZORNY. 21.40 Muzyka klasyczna. 22.00 (Ł) „Tydzień Czechosłowackiego Filmu". 22.13 (Ł) Omów. progr. lok. na jutro. 22.15 „Rejestr pani Delargo" — słuchowisko. 23.00 OSTATNIE WIADOMOŚCI. 23.50 Program na jutro. 24.00 Zakończenie audycji i Hymn.

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Wydawca RSW „Prasa".
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III p.
Druk.: Zakł. Graficzne RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.

Telefony:

Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	254-25 wewn. 10
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych	219-42
Dział mutacji	223-29
Dział miejski i sportowy	254-21 wewn. 6 i 11
Dział ekonomiczny	223-29
Dział fabryczny	216-19
Dział rolny	254-21 wewn. 9
Redakcja nocna	172-31

Kolportaż. Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 53 tel. 111-50 i 114-75

D-05172

W. Ażajew — 266

Daleko od Moskwy

Ludzie ogarnięci gorączką pracy nie spostrzegli tego, Aleksy usłyszał terkot motoru, kiedy był już blisko. Inżynier drgnął i pobiegł na spotkanie, krzycząc z rozpostartymi rękoma.

— W tył! natychmiast w tył! Lód się załamie! W tył! Wszystko zmarnujesz, nikczemny!

Jak gdyby przytłoczony siłą owego krzyku, lód z głośnym trzaskiem załamał się i ogromny traktor, hucząc i chwytając gąsienicami za brzegi szklistej tafli, runął w głąb. Aleksy osłupiał, lecz natychmiast rzucił się na miejsce katastrofy. Na klęczkach podpełzł do czerniejącej przerębli. Na krzyk Aleksego ze wszystkich stron nadbiegli ludzie. Ale Silin nie ukazał się na powierzchni, kłębiącej się w przerębli wody — widocznie wir od razu wciągnął go pod lód. Robotnicy wstrząśnięci katastrofą, długo nie mogli odejść od miejsca, które stało się mogiłą ich towarzysza: wszystkie próby wyciągnięcia, chociażby zwłok Silina, okazały się bezskuteczne.

W tym momencie powrócił główny inżynier: dopiero przed chwilą uspokajał Batmanowa zapewniając go, że wszystko jest w porządku. Jerzy Dawidowicz na widok porzuconego rurociągu i tłumu ludzi obok przerębli, nie rozumiejąc dobrze co zaszło, rzucił się na Kowszowa.

— Jak śmiałeś dopuścić do tego, smarkaczu! Nie zdążyłem stąd odejść, a już zacząłeś się rządzić! Odpowiadasz teraz za śmierć człowieka! Silin zginął, czy rozumiesz to!? Silin! Po co więc wypuściłeś traktor na lód? Po co?

Aleksy nawet nie obruszył się na to niesłuszne oskarżenie. Odpowiedział tylko z goryczą:

— Z radością wezmę winę na siebie, jeżeli to przywróci nam Silina.

Kowszow przypomniał sobie, że robota nie czeka: trzeba było dogonić stracony czas. Zawołał ludzi i pobiegł do rurociągu. Karpow z wyrzutem spojrzał na Beridzego:

— Powinieneś go przeprosić. Obraziłeś go w takiej chwili. Za co? On nie jest winien, a jeśli chcesz wiedzieć to i Silin nie ponosił winy. Wszyscy rwą się naprzód i dlatego nie żałują życia...

Za pomocą lewarów, stalowych lin i trzech ciężarówek opuścili wreszcie do cieśniny ostatnią partię drugiej linii rurociągu. Ale radość zakończenia pracy, przesłoniła śmierć towarzysza. Beridze zmęczonym i smutnym robotnikom kazał udać się na spoczynek. Aleksy, który nie spał już trzy doby, poszedł ze wszystkimi. Straszny obraz wciąż stał mu przed oczyma: traktor Silina zapada się w otchłań. Beridze dogonił Aleksego, zatrzymał i nie wstydząc się świadków, mocno uściskał:

— Wybacz mi, Alosza. Byłem zdenerwowany, więc obraziłem cię.

— To nie ma znaczenia, Jerzy — odpowiedział znużonym głosem Aleksy. Możemy się milion razy pokłócić i przeprosić. Ale dobrego człowieka straciliśmy i nic go już nie może powrócić do życia.

* * *

Na początku maja nagle zaczął padać dużymi płatami śnieg. Potem spadł czysty, drobny, pierwszy wiosenny deszczyk. W ciągu jednej nocy ciepła ziemia pokryła się delikatnym puchem trawy, jak gdyby zapłonęła zielonym światłem.

Beridze zakazał na cieśninie wszelkiego ruchu. Kowszow miał polecone kierowanie wszystkimi pracami na Tajsinie od strony cypla Gibielnego, zaś sam główny inżynier udał się w asyście Karpowa na pomoc Rogowowi.

(D. c. n.)